REDAKCJA:
Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.
Telefony: dzienny 87-602, nocny 83-046;
tel. redakcji gospodarczej: 88-717.
Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach od 11 do 12-ej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" — Warszawa, ul. Ignacego Daszyńskiego 14.

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

Dziś 10 stron
ROK V. Nr 21 (1230). CENA 4 ZŁ.
CZWARTEK, 22. 1. 1948

ADMINISTRACJA:
Warszawa, Daszyńskiego 14, telefon: 87-112.
Administracja czynna w godz. od 9—15, w soboty od godz. 9—12.

Ożywiona działalność partyzantów

Rokowania z Hiszpanią
prowadzą przedstawiciele USA, Anglii i Francji

NOWY JORK 21.1 (API). Rząd Stanów Zjedn., który od dłuższego czasu dąży do „unormowania" stosunków z faszystowskim rządem generała Franco i włączenia frankistowskiej Hiszpanii do planu Marshalla, potrafił ostatnio przekonać Francję do wszczęcia rozmów na ten temat. Przedstawiciel francuski, Pierre Chevinier, przybył do Madrytu celem rozpoczęcia rokowań, zmierzających do otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej i nawiązania stosunków handlowych.

Ministerstwo spraw zagr. W. Brytanii podało również nieoficjalnie do wiadomości, iż włączenie Hiszpanii do planu Marshalla uważane jest za rzecz przesądzoną.

Prasa nowojorska donosi, że **Komisja, składająca się z przedstawicieli W. Brytanii, Francji i Stanów Zjedn., przebywająca obecnie w Madrycie, doszła do całkowitego prawie porozumienia z rządem Franco w sprawach aktywów niemieckich w Hiszpanii. Jednakże rząd gen. Franco nie zgodził się na ekstradycję agentów niemieckich, którzy zbiegli do Hiszpanii po kapitulacji Niemiec.** Jak wiadomo, w r. 1947 Stany Zjedn. i W. Brytania zażądały od Hiszpanii jako warunek **wszczęcie rokowań, wydania 100** głównych agentów nazistowskich. Obecnie panuje przekonanie, że **odmowa Franco wydania swych przyjaciół z grona nazistowskich przestępców wojennych nie przeszkodzi zawarciu ostatecznego układu w sprawach ekonomicznych.**

Korespondenci brytyjscy, przebywający w Madrycie, sygnalizują od dłuższego czasu, że gen. Franco ufny w opiekę Stanów Zjedn. wzmacnia swą pozycję w kraju. Wskazuje na to **wzrastający terror, prześladowanie elementów demokratycznych i prowokacyjne wyroki sądowe na działaczy antyfaszystowskich.**

Korespondenci przypominają, że wykonanie wyroku na wybitnym działaczu antyfaszystowskim, Zoroa, świadczy, iż **gen. Franco nie liczy się z opinią publiczną całego świata.** Jak wiadomo, przedstawiciele świata pracy i nauki szeregu państw m. in. W. Brytanii, złożyli na ręce gen. Franco energiczne protesty przeciwko temu wyrokowi.

Akcja partyzantów

PARYŻ, 21.1 (PAP). Według wiadomości z Hiszpanii, partyzanci hiszpańscy wtargnęli do fabryki zbrojeniowej w Libros (prowincja Teruel), skąd zabrali znaczną ilość materiałów wybuchowych. Do poważnych utarczek między partyzantami a policją, wzmocnioną przez oddziały Gwardii Cywilnej i wojska, doszło pod Loja, Don Benito, Puertallano. Oddziały represyjne poniosły straty w zabitych i rannych. W walce zginęło 2 republikanów.

We wsi Villanueva del Roy partyzanci zorganizowali wiec informacyjny. Tory kolejowe na linii Barcelona — Valencia zostały w kilku miejscach 3-krotnie wysadzone w powietrze. Partyzanci wykoleili również pociąg na linii Madryt — La Coruna. Partyzanci baskijscy wtargnęli do studia radiowego w San Sebastian, gdzie nadali krótką odezwę antyfrankistowską. Jest to drugi kolejny wypadek tego rodzaju w mieście.

W ubiegłym roku 901 patriotów baskijskich przekroczyło granicę pirenejską, szukając schronienia we Francji. Największą liczbę uciekinierów baskijskich zanotowano we wrześniu — 212 osób.

Hiszpańska demokratyczna agencja prasowa donosi, że wraz z uaktywnieniem wschodnich oddziałów partyzanckich w obszarach Teruelu i Valencji partyzancki ruch wyszedł ze swego tradycyjnego trójkąta kraju Basków — Katalonii i Andaluzji — przechodząc na ważny z punktu widzenia strategicznego obszar zamieszkały przez biednych i dotychczas niezorganizowanych chłopów. Dane z wiarygodnych źródeł hiszpańskiego ruchu podziemnego wskazują na zjednoczenie chłopów z robotnikami przemysłowymi i utworzenie jednolitej armii powstańczej. Armia ta ma zgrupować najbardziej doświadczone oddziały partyzanckie, dotychczas rozproszone po całym terytorium Hiszpanii i rzucić te oddziały na najważniejsze strategicznie obszary. Dla zniszczenia ruchu powstańczego w tych prowincjach Franco zgromadził tam ponad 20.000 ludzi włącznie z oddziałami zmotoryzowanymi.

5 miliardów papierosów
z rekordowych zbiorów ziemi krakowskiej

Zakład uprawy tytoniu Państwowego Monopolu Tytoniowego w Czyżynach pod Krakowem uzyskał po raz pierwszy od czasu swego istnienia 6 milionów kg surowca tytoniu w czasie kampanii 1947 r., przekraczając plan produkcji o 100.000 kg.

Ogólnie pod uprawą tytoniu było w roku 1947 na terenie okręgu krakowskiego 4350 ha.

Z otrzymanego surowca będzie można wyprodukować 5 miliardów papierosów.

Nowoczesne obrabiarki

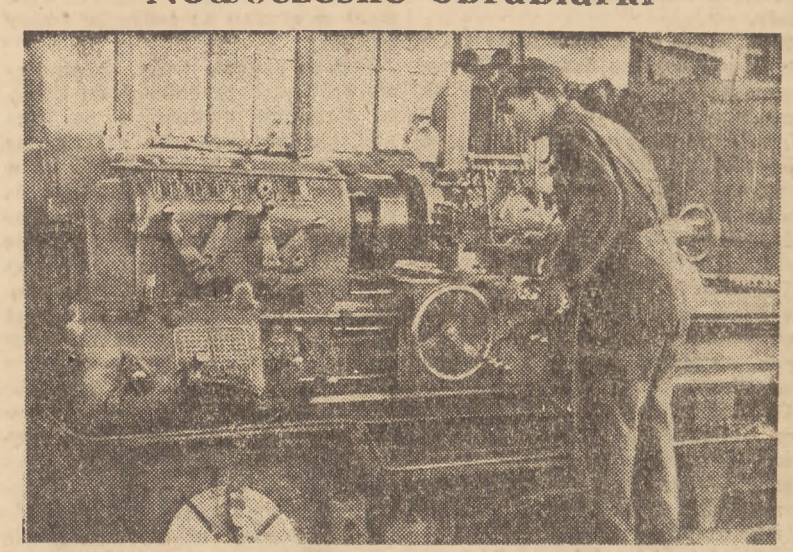

Fabryka Narzędzi i Maszyn Wiertniczych w Gliniku Mariampolskim wykonała plan roku ubiegłego w 105%. Przyczyniły się do tego nowoczesne obrabiarki produkcji szwedzkiej, z których jedną widzimy przy pracy. Fot. Film Polski

Tajne rozmowy w Szwajcarii

Premier Spaak konferuje
z Leopoldem III

GENEWA, 21.1 (UP). — W Genewie rozeszły się wczoraj wiadomości, że premier belgijski Paul Henri Spaak odbył w ubiegłą niedzielę tajną konferencję z królem Leopoldem, znajdującym się na wygnaniu w swym zamku w Szwajcarii, przed jego wyjazdem na Antylle.

Już od dłuższego czasu w belgijskich kołach politycznych mówi się o przywróceniu monarchii w Belgii.

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych premier belgijski miał omówić z królem ostatnie wydarzenia w kraju i nalegać na zrzeczenie się tronu na rzecz syna, księcia Baldwina. **Spaak miał podkreślić, że naród belgijski nie może w obecnych warunkach przyjąć Leopolda z powrotem na tron, gdyż jego zachowanie się w czasie okupacji nie zostało zapomniane.**

Premier Spaak zapytany w sprawie swego wyjazdu wczoraj z Brukseli odmówił zarówno potwierdzenia jak i zaprzeczenia tej wiadomości. Również poselstwo belgijskie w Bernie zajęło takie same stanowisko.

Polemika „Narodowca" z „Dziennikiem Polskim i Dz. Ż"

Z. Nowakowski, W. Studnicki, J. Mackiewicz
pod zarzutem współpracy z Niemcami

LONDYN 21.1 (BS) „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" zamieścił ostatnio kilka listów, w których poszczególni działacze emigracyjni oraz byli członkowie AK protestują przeciwko metodom publicystycznym i wystąpieniom szeregu osobistości, m.in. Zygmunta Nowakowskiego, Józefa Mackiewicza oraz Władysława Studnickiego.

Autorzy tych listów stwierdzają, że osobistości te nie tylko współpracowały z Niemcami w okresie okupacji, wyrządzając szkodę narodowi polskiemu, ale nawet w chwili obecnej występują jeszcze częstokroć w obronie Niemców, usiłując przedstawić naród niemiecki jako „ofiarę" sojuszników.

Wokół tej sprawy wywiązała się po pewnym czasie polemika. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" opublikował w następnych numerach szereg artykułów, w jednym z których pisał:

„Od dłuższego już czasu krążyły wśród polskiej emigracji wojennej pogłoski, że znalazły się jednostki, które wyłamawszy się w okresie wojny z systemu solidarności narodowej, obowiązującego wtedy w kraju wobec okupanta, przyłączyły się po zakończeniu działań wojennych do emigracji i zaczynają tu występować publicznie oraz szerzyć z łamów pism emigracyjnych poglądy, że one to zachowywały się wobec okupanta właściwie, a wszyscy inni, to znaczy cały naród, niewłaściwie".

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" nie zdobył się oczywiście na to, by potępić te „jednostki", ale zajął w tej sprawie tylko lekko krytyczne stanowisko, stwierdzając, że „pogłoski o których mowa, dotyczyły kilku osób — mniej, niż policzyć można na palcach jednej ręki. Zachowanie się tych osób nie było zresztą identyczne i w różnym stopniu naruszało, w każdym poszczególnym wypadku „zasady solidarności narodowej".

W celu rozpatrzenia tej sprawy „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" **zaproponował „powołanie do życia instytucji obywatelskiej, która dysponując niezbędnym w takich wypadkach autorytetem, mogłaby wydawać odpowiednie orzeczenia".**

Takie stanowisko „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" wywołało ostrą krytykę ze strony wychodzącego w Paryżu „Narodowca", który również zamieścił na ten temat serię artykułów, pisząc m. in., że: „sąd taki już istniał i działał i nic to nie pomogło z powodu możnych protektorów i pomocników, jakich mieli w Londynie ci, którzy — jak to nazywa organ londyński — wyłamali się w okresie wojny z systemu solidarności narodowej".

„Jeśli chodzi o sądzenie takich czynów — stwierdza dalej „Narodowiec" — **to nie mogło być ciała o wyższym autorytecie, niż nim był Sąd Honorowy Rady Narodowej, zwłaszcza, że Sądowi przewodniczył człowiek tak nieskazitelny i bezstronny, jak ś. p. generał Żeligowski. Sąd ten odkrył rzeczy wprost niewiarogodne na skutek oskarżenia wytoczonego przez członka Rady N. Arkę Bożka przeciw St. Cat - Mackiewiczowi, bratu skompromitowanego także Józefa Mackiewicza oraz gorącego przyjaciela Wł. Studnickiego. Wyrok skazujący był pewny. Wiedział o tym prez. Raczkiewicz, a jednak sam udaremnił wydanie wyroku, rozwiązując radę akurat w dzień, w którym miał on zapaść.** Związek między wyrokiem a rozwiązaniem, stwierdził m. in. także p. Adam Ciołkosz na jednym z zebrań Rady Narodowej. Prezes Sądu gen. Żeligowski żądał wobec tego nawet ogłoszenia aktu oskarżenia i wyników dochodzeń. Stwierdzono, że Cat - Mackiewicz jeździł przed wojną do Niemiec na zaproszenie propagandy niemieckiej. Prowadził m. in. w zgodzie z Goebbelsem akcję przeciwko polskiej mniejszości narodowej, której los polityka polska usiłowała wygrywać przeciw akcji niemieckiej, opartej na mniejszości niemieckiej w Polsce.

Na Sądzie Cat - Mackiewicz przyznał, że po napadzie na Polskę, Niemcy telefonowali do niego do Wilna. Cat - Mackiewicz twierdził, że chciano go zrobić Kwislingiem i że on odmówił, natomiast w Sądzie Honorowym panowało przekonanie, że **Mackiewiczowi władze niemieckie kazały wyjechać, gdyż robota jego we Francji i Anglii przeciw Sikorskiemu była dla nich dalekowięcej pożądana.** W Polsce zaś mieli przecież Studnickiego, najbliższego przyjaciela Mackiewicza i brata tegoż, przeciw któremu wystąpili obecnie byli żołnierze AK. Niemcy zresztą, chcąc zniszczyć naród polski, Kwislingów nie potrzebowali. Dlatego nie skorzystali z ofert Studnickiego, (którego książkę oszczerczą przeciw demokracjom, wydał Goebbels w r. 1935 — egzemplarz znajduje się w British Muzeum).

Największym przyjacielem i opiekunem Cat - Mackiewicza był w Londynie podczas wojny Zygmunt Nowakowski. Nowakowski atakował także Radę Narodową i Sąd Honorowy w sprawie Mackiewicza i postarał się o wybranie Mackiewicza na prezesa sądu honorowego związku dziennikarzy, złożonego w 95 proc. z sanacyjnych, piłsudczykowskich i endeckich przyjaciół Cat - Mackiewicza.

Adm. Blandy
o bombie atomowej

CHARLESTON 21.1 (obsł. wł.).— Admirał Blandy, który kierował eksperymentem atomowym na Bikini oświadczył wczoraj, że bomba atomowa nie jest bronią, na którą nie ma środków obronnych. „Byłoby głupotą przypuszczać, że tak jest. Nie można oczekiwać od bomby atomowej zbyt wiele".

Nieudany zamach
na Gandhiego

NEW DELHI, 21.1 (SAP). We wtorek, gdy Gandhi odprawiał w ogrodzie swe wieczorne modły razem z tłumem wiernych za murem ogrodu wybuchła bomba małego kalibru. Część muru zawaliła się wskutek wybuchu.

Mahatma Gandhi nie został ranny, lecz 9 uczestników zebrania odniosło lekkie rany.

Policja wkrótce schwytała młodego Hindusa, któremu odebrano granat ręczny.

Z kongresu socjalistów włoskich

Warunkiem zwycięstwa
jednolity front robotniczy

RZYM, 21.1 (PAP.). — Na Kongresie włoskiej partii socjalistycznej przemawiał między innymi imieniem PPS poseł Hochfeld. Sekretarz włoskiej partii socjalistycznej Lelio Basso wygłosił przemówienie programowe, w którym podkreślił konieczność zjednoczenia klasy robotniczej. Wystąpienie Basso zasługuje ze wszechmiar na uwagę jako wyraz gotowości socjalistów włoskich do walki przeciwko reakcji. Warunkiem zwycięstwa — zaznaczył Basso — jest sojusz z komunistami, a nie szkodliwe fikcje „trzeciej siły".

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Jankesi pod Himalajami

(s.o.) Jeszcze podczas wojny Stany Zjednoczone starały się wzmocnić siły odśrodkowe wewnątrz Imperium Brytyjskiego. W Waszyngtonie opracowywano projekty wspólnego anglo-amerykańskiego zarządu wszystkich kolonii świata, wspólnej kontroli nad krajami zależnymi w Azji i inne podobne pomysły.

Równolegle z penetracją do Chin i krajów Bliskiego Wschodu Stany Zjednoczone zaczęły zdradzać wzmożone zainteresowanie dla Indii, ze szczególną uporczywością podkreślając, że chciałyby widzieć je „wolnymi" „niezależnymi". Za tym zewnętrznie życzliwym stosunkiem ekapansjonistów amerykańskich do niepodległościowych dążeń narodu indyjskiego kryła się chęć utorowania drogi amerykańskiemu kapitałowi, chęć zmuszenia City do dalszych ustępstw przed naciskiem Wall Street.

W Indiach szybko przejrzano plan amerykański. „Stany Zjednoczone — pisała gazeta „Kashmir Times" — są zainteresowane w wyzwoleniu kolonii tylko dlatego, że odpowiada to ich interesom Sirdar Singh, przewodniczący Ligi Indyjskiej w Ameryce, po powrocie z Indii oświadczył przedstawicielowi „New York Times", że naród indyjski jest bardzo zaniepokojony „imperialistyczną penetracją dolara do Azji i obawia się losu Grecji i Chin". Poseł Pakistanu w Stanach Zjednoczonych Hassan Isfahani uskarżał się, że Sighowie, którzy brali udział w ekscesach antymuzułmańskich, byli uzbrojeni w amerykańską broń. W czasie ostatnich zamieszek w Kaszmirze prasa indyjska podkreślała, że w Srinagarze (stolica Kaszmiru) przebywa mjr. Roy, pracownik ambasady amerykańskiej w jednej z europejskich stolic. Widocznie zadaniem tego oficera amerykańskiego, który dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się w rejonie działań wojennych, było zapoznanie się z praktyczną efektywnością uzbrojenia amerykańskiego, które się tu znalazło drogą likwidacji demobilu.

Amerykański kapitał monopolistyczny dąży do podporządkowania sobie zacofanych pod względem gospodarczym narodów azjatyckich i opanowania bogactw naturalnych w ich krajach.

Celem „zaznajomienia" się z krajami azjatyckimi powstał niedawno w Stanach Zjednoczonych specjalny Instytut Azji, który szczególnie zajmuje się Indiami. Jedna z popularnych gazet bombajskich zwróciła uwagę na fakt, że Indie stały się ulubionym miejscem pobytu amerykańskich korespondentów. Znając metody prasy amerykańskiej nie można się więc dziwić potokowi dezinformacji, który napływa z nad brzegów Hindusu i Gangesu do redakcji pism w USA. Korespondenci świadomie wyolbrzymiają trudności przeżywane przez Indie, rozdmuchując zwłaszcza wiadomości o starciach i nieporozumieniach między Hindusami a Muzułmanami.

Zachowanie się Henry Grady'ego, amerykańskiego ambasadora w Indiach, wywołało otwartą krytykę ze strony indyjskiej opinii publicznej. Przed swoją nominacją do Indii Grady wykonywał różne inne zlecenia Departamentu Stanu. M. in. delegowany był do Grecji jako obserwator „wyborów". Później razem z angielskimi ekspertami zajmował się „rozwiązaniem" problemu palestyńskiego zgodnie z interesami amerykańskich towarzystw naftowych. W Indiach Grady kontynuuje swoją działalność przedstawiciela amerykańskiego kapitału monopolitystycznego. „Grady — pisze „Pakistan Times" — przy każdej sposobności podkreśla, jaką siłę reprezentuje w Indiach".

Amerykańskie koła monopolistyczne dążą do stworzenia sobie agentury w łonie wielkiej burżuazji indyjskiej i wśród tych kół reakcyjnych, które zawsze były gotowe wejść w porozumienie z imperialistami kosztem własnego narodu. Hinduska i pakistańska prasa liberalna z zaniepokojeniem pisze o machinacjach amerykańskiej dyplomacji, zmierzających do uzyskania strategicznych baz na terytorium obu tych państw. W Karaczi (stolica Pakistanu) mówi się o tajnych pertraktacjach prowadzonych między wysoko postawionymi osobistościami Pakistanu i przedstawicielami USA w sprawie przyznania tym ostatnim baz morskich w Karaczi i Czittagongu (wschodni Pakistan) w zamian za pożyczkę amerykańską.

Jeszcze podczas wojny Amerykanie próbowali przeniknąć do Nepalu, formalnie uważanego za niepodległe państwo. Stała temu na przeszkodzie obecność Anglików w Indiach. Po wojnie sytuacja gruntownie się zmieniła. Anglia musiała ustąpić naciskowi zaatlantyckiego rywala. Pierwszy kontakt między Stanami Zjednoczonymi a maharadżą Nepalu nawiązany został w r. 1945, kiedy to amerykańscy specjaliści zostali „zaproszeni" do Kathmandy, stolicy królestwa, celem rozpatrzenia kwestii nawiązania stosunków gospodarczych między Nepalem a USA.

Widocznie pierwszy kontakt zadowolił obie strony — amerykańskich ekspansjonistów i nepalską oligarchię wojskową, która rządzi tym krajem. Bo oto 25 kwietnia 1947 r. Stany Zjednoczone i Nepal podpisały umowę „w sprawie handlu i przyjaźni", a pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny USA zjawił się na dworze maharadży w towarzystwie całego sztabu ekspertów i specjalistów, którzy mają się zająć badaniem bogactw naturalnych królestwa. Ukazanie się Amerykanów u stóp Himalajów wzbudziło zaniepokojenie w Indiach. Dziennik „Free Press Journal" stwierdził, że Hindustan powinien zawrzeć z Nepalem natychmiast pakt obrony wzajemnej, ponieważ Stany Zjednoczone już się interesują eksploatacją bogactw mineralnych Nepalu, co w konsekwencji może pociągnąć założenie tam amerykańskich baz lotniczych, a tym samym niewątpliwe zagrożenie bezpieczeństwa Indii.

Amerykańscy poszukiwacze koncesji interesują się jednak nie tylko Nepalem, ale również Hindustanem i Pakistanem. W Bombaju usadowili się przedstawiciele szeregu amerykańskich kompanii, a w tym roku oczekiwany jest przyjazd poważnych ekip ekspertów amerykańskich, którzy mają ustalić zapotrzebowanie Indii na sprzęt przemysłowy. Są również wiadomości, że Amerykanie prowadzą pertraktacje w sprawie koncesji naftowej w Beludżystanie (Pakistan). Inni przedstawiciele amerykańscy interesują się zagadnieniem irygacji, górnictwa itd.

Jeżeli indyjska burżuazja ma nadzieję, że skorzysta na penetracji amerykańskiego kapitału, to opinia publiczna jest poważnie zaniepokojona tą penetracją i ustosunkowuje się do niej wrogo. Gdy wiosną zeszłego roku do portu w Bombaju zawitał amerykański krążownik, zebrane tłumy przywitały go okrzykami: „precz stąd, Yankesi, czego szukacie w Indiach!"

ZSRR przeciw uchwałom frankfurckim

Gen. Clay wyjechał do USA

natychmiast po posiedzeniu Rady Kontroli

BERLIN 21.1 PAP. Długo oczekiwane posiedzenie Rady Kantroli w Berlinie odbyło się w dniu wczorajszym. Marszałek Sokołowski domagał się unieważnienia uchwał frankfurckich, dotyczących utworzenia Bizonii. Na porządku dziennym znajdowała się również sprawa reformy walutowej w Niemczech.

We wtorek o godz. 14.30 rozpoczęło się pierwsze od czasu zerwania konferencji londyńskiej posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli dla Niemiec. W posiedzeniu wzięli udział marszałek Sokołowski (ZSRR), gen. Clay (USA), gen. Robertson (Anglia), gen. Koenig (Francja) — wraz ze swymi doradcami. Przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii gen. Robertson.

Według relacji agencji Reutera na porządku dziennym posiedzenia znajdowała się sprawa uchwał niedawnej konferencji frankfurckiej oraz sprawa reformy walutowej w Niemczech.

Treść uchwał frankfurckich, które jak wiadomo przewidują utworzenie rządu w Niemczech Zachodnich, zreferował amerykański gubernator wojskowy gen. Clay, po którym zabrał głos marsz. Sokołowski.

Przedstawiciel ZSRR w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej domagał się całkowitego uchylenia uchwał frankfurckich, podkreślając, iż sprzeczne są one z postanowieniami poczdamskimi oraz wcześniejszymi decyzjami Rady Kontroli.

Marsz. Sokołowski oświadczył, iż — zdaniem ZSRR — uchwały konferencji frankfurckiej są „nowym krokiem w kierunku rozbicia Niemiec i utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego. Mówca zaznaczył, że zwołanie konferencji frankfurckiej oraz porządek jej obrad nie zostały uzgodnione z Radą Kontroli. W końcu przedstawiciel ZSRR podkreślił z naciskiem, że porozumienie frankfurckie w sprawie Bizonii nie posiada poparcia prawdziwie demokratycznych żywiołów niemieckich, natomiast z żywym zadowoleniem przyjęte zostało przez niedemokratycznych przywódców niemieckich w rodzaju Kurta Schumachera (SPD), Jakuba Keisera (CDU) oraz Konrada Adenauera (CDU w strefie brytyjskiej). Marsz. Sokołowski nie zgodził się z twierdzeniem gen. Clay'a, iż konferencja frankfurcka nie miała charakteru politycznego i że zajmowała się wyłącznie problemami gospodarczymi.

Dyskusja nad sprawą reformy walutowej w Niemczech, wbrew przewidywaniom, nie odbyła się na plenarnym posiedzeniu Rady. Na wniosek gen. Clay'a, zagadnienie to rozpatrywano na poufnej naradzie, w której poza gubernatorami wojskowymi wzięło udział jedynie 4 członków z każdej delegacji. Narada trwała zaledwie 10 minut. Gen. Koeniga, francuskiego gubernatora wojskowego, który opuścił konferencję przed zakończeniem sesji, reprezentował na naradzie jego zastępca. Przebiegu narady nie podano do wiadomości publicznej.

Gen. Lucius Clay, amerykański gubernator wojskowy w Niemczech, w 20 minut po zakończeniu posiedzenia Sojuszniczej Rady Kontroli, odleciał do Waszyngtonu.

Nowe rozmowy trzech

w sprawie Niemiec

LONDYN, 21.1 (PAP). Z kół poinformowanych donoszą, że w Berlinie toczą się obecnie rozmowy rzeczoznawców francuskich, angielskich i amerykańskich. Celem tych rozmów jest poinformowanie przedstawicieli Francji o wszelkich sprawach, dotyczących Bizonii.

Szczególną uwagę zwrócono na wpływ zjednoczenia gospodarczego Zagłębia Saary z Francją na gospodarkę Bizonii.

Po obecnych rozmowach ma podobno rozpocząć się w końcu stycznia lub w początku lutego narada przedstawicieli 3 mocarstw, dotycząca całokształtu zagadnień niemieckich.

Fala strajków w Bizonii

zatacza coraz szersze kręgi

BERLIN, 21.1 (PAP). — Agencja ADN donosi, że fala strajków w scalonej strefie anglosaskiej zatacza coraz szersze kręgi. Związek zawodowy pracowników państwowych w Hannowerze ogłosił strajk protestacyjny przeciwko katastrofalnej sytuacji żywnościowej.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w Bawarii, której zagraża strajk powszechny. Przewodniczący bawarskiej komisji związków zawodowych Lorenz Magen wyraził swe ubolewanie z powodu odrzucenia przez rząd postulatów robotniczych, gdyż zawierały one 7 punktów zmierzających do poprawienia sytuacji gospodarczej.

Z Hamburga donoszą, że żądania robotników portowych w sprawie 30 proc. podwyżki płac zostały odrzucone przez brytyjskie władze okupacyjne bez podania uzasadnienia. Niemiecka Rada Związków Zawodowych zamierza interweniować w tej sprawie u władz brytyjskich.

Robotnicy fabryczni w Kolonii proklamowali 24-godzinny strajk protestacyjny, domagając się zwiększenia racji żywnościowych. Strajk tramwajarzy, który wybuchł w tym mieście w poniedziałek i objął 1500 pracowników, znacznie rozszerzył się we wtorek.

W Essen zastrajkowoli robotnicy budowlani, zaś w Dortmundzie trwa już drugi dzień strajk tramwajarzy, którzy domagają się zdecydowanej akcji przeciwko sabotażystom żywnościowym.

W kołach obserwatorów liczą się z możliwością dalszego zaostrzenia się sytuacji strajkowej w Zagłębiu Ruhry, gdyż robotnicy nie wierzą uspakajającym zapewnieniom władz angielskich, iż dostawy żywności ze strefy amerykańskiej zostaną wznowione.

Dulles atakuje Anglię

i nie szczędzi obietnic Francji

WASZYNGTON, 21.1 (PAP). — John Foster Dulles, składając przed komisją senacką wyjaśnienia w sprawie planu Marshalla, nie ukrywał wcale, że pierwszym celem tego planu jest odbudowa gospodarcza Niemiec, jako rzekomy warunek odbudowy innych krajów europejskich. Równocześnie Dulles poruszył sprawę, która jest wstydliwie ukrywana przez prasę amerykańską, a mianowicie problem nacisku, wywieranego na Wielką Brytanię i inne kraje europejskie. Wielka Brytania — jak się wydaje — próbowała ostatnio w pewnym stopniu przeciwstawić się naciskowi amerykańskiemu. Otrzymała ona w związku z tym ostry monit od Lovetta, który rozbił projekt brytyjski zwołania konferencji szesnastu.

Następnie otrzymał Bevin ostrzeżenie, że rząd amerykański śledzić będzie „bacznie" jego przemówienie czwartkowe, a wreszcie Dulles — nie owijając w bawełnę — wyraźnie oświadczył, że Wielka Brytania jest główną przeszkodą w zacieśnieniu współpracy między 16-tu krajami marshallowskimi. Dulles przytem nie szczędził obietnic Francji, pragnąc w ten sposób oddalić Francję od Anglii, aby tym łatwiej oba kraje uzależnić od Wall Street.

„Unita" ostrzega

Ekspansja Ameryki

w rejonie śródziemnomorskim

RZYM, 21.1 (PAP). Dziennik „Unita" wystąpił z ostrą krytyką polityki Stanów Zjednoczonych w rejonie Śródziemnomorskim, a równocześnie i stanowiska, zajętego przez włoskiego ministra spraw zagranicznych Sforzę, który oświadczył, że „nie dostrzega niebezpieczeństwa amerykańskiego panowania w Europie".

Dziennik przytacza szereg faktów, świadczących o ekspansjonizmie amerykańskim w rejonie Morza Śródziemnego. Amerykański minister obrony narodowej Forrestal nosi się z zamiarem założenia baz lotniczych i morskich, tworzących trójkąt, którego wierzchołek ma znaleźć się pomiędzy Tobrukiem i Benghasi, zaś podstawa opierałaby się o Maltę i Cypr.

„Unita" zapytuje, w imię jakich zasad i praw morze Śródziemne ma się stać rejonem, na którym miałyby panować Stany Zjednoczone. Dziennik zwraca przy tym uwagę na politykę obecnego rządu włoskiego, który pragnie zamaskować imperialistyczne dążenia USA i uśpić czujność narodu włoskiego.

De Gaulle podróżuje

PARYŻ, 21.1 (PAP). Agencja France Presse donosi, że generał de Gaulle zamierza w pierwszych dniach lutego wygłosić przemówienia w całym szeregu miejscowości departamentu Seine et Oise. Możliwy jest również rychły wyjazd de Gaulle'a do Francji południowej.

Fiasko kampanii antykomunistycznej

Labour Party

LONDYN, 21.1 (PAP). Mimo ostrej kampanii antykomunistycznej, prowadzonej przez rząd na terenie brytyjskich związków zawodowych ostatnie wybory do władz związkowych wykazały, że na kandydatów komunistycznych padło znacznie więcej głosów niż w wyborach poprzednich.

Tak np. onegdaj członkowie związku zawodowego pracowników przemysłu elektrotechnicznego wybrali olbrzymią większością głosów na przewodniczącego komunistę George'a Tilbury, znanego działacza związkowego. Oddział londyński związku zawodowego pracowników naukowych odrzucił propozycję kierownictwa labourzystowskiego usunięcia komunistów z władz naczelnych związku zawodowego.

Odpowiedź USA na notę Francji

PARYŻ, 21.1 (PAP). Według doniesień agencji France Press z Waszyngtonu, ambasador francuski otrzymał odpowiedź amerykańską na notę Francji z dnia 11 bm., związaną z decyzją frankfurcką w sprawie utworzenia Rady Ekonomicznej Bizonii. Jakkolwiek amerykańskie koła miarodajne twierdzą, że nota jest „niezmiernie pojednawcza", to jednak agencja France Presse stwierdza, że nic nie zdaje się wskazywać na to, iż Wielka Brytania i Stany Zjednoczone odwołają decyzję frankfurcką.

Socjaliści z Grenoble

występują z SFIO

PARYŻ, 21.1 (PAP). Biuro sekcji socjalistycznej w Grenoble wystąpiło z SFIO (francuskiej partii socjalistycznej), pociągając za sobą 60 członków partii. Uzasadniając swą decyzję, członkowie biura podkreślili, że SFIO zdradziło sprawę socjalistów. Ustępujący wypowiadają się za jednością akcji z partią komunistyczną.

Horst Wessel-Lied

w Indochinach francuskich

HONG KONG, 21.1 (Telepress). Byli SS-mani, którzy stanowią około 45 proc. żołnierzy Francuskiej Legii Cudzoziemskiej w Indochinach, przemaszerowali uroczyście ulicami Saigonu, śpiewając „Horst Wessel-Lied".

95 proc. żołnierzy, którzy otrzymali odznaczenia podczas walk w Indochinach, stanowią Niemcy.

Przed połączeniem partii chłopskich

w Rumunii

BUKARESZT, 21.1 (SAP). Komunikat, opublikowany we wtorek rano, zapowiada w najbliższym czasie połączenie partii „Front rolniczy", na czele której stoi premier Groza i partii chłopskiej, której przywódcą jest Antoni Alexandrescu, dawniej członek narodowej partii chłopskiej.

Jest możliwe, że inne grupy polityczne chłopskie przyłączą się do tej formacji, tworząc zjednoczoną partię chłopską, która współpracowałaby ściśle ze zjednoczoną partią robotniczą.

Lenin należy do wszystkich

DWADZIEŚCIA cztery lata, jakie minęły od śmierci Lenina, to nie tylko okres zwycięskiej realizacji tego, co symbolizuje Lenin, w kraju Rewolucji. Bo jeżeli w ciągu tego 24-lecia sprawa, której służył wielki rewolucjonista, myśliciel i człowiek czynu zarazem, ostatecznie zatriumfowała w ZSRR, jeżeli w zwycięstwie tego kraju nad hitleryzmem tak wspaniale objawiła się zbawcza moc rewolucji, której organizatorem i wodzem był Lenin — to jednocześnie na przestrzeni tych 24 lat w świadomości wszystkich narodów świata, wbrew wszelkim wysiłkom wstecznictwa i obskurantyzmu, torowało sobie drogę przekonanie, że Lenin należy do całej ludzkości.

Lenin należy do całej ludzkości, bo sprawa wyzwolenia człowieka, której twórca Października poświęcił życie, sprawa bezpośrednio obchodząca wszystkich — a są ich na świecie setki milionów — dla których jarzmo kapitału oznacza głód, wojnę i degradację, bestializację życia i zaprzeczenie człowieczeństwa, sprawa ta nie dotyczy tylko jednego narodu. Jak nie dotyczyła tylko ludów ZSRR sprawa pokonania hitleryzmu, jak zwycięstwo ZSRR nad hitlerowską agresją ocaliło nie tylko naród radziecki, lecz całą ludzkość.

Ale właśnie zwycięstwo nad faszyzmem zrodzonym i wykarmionym przez kapitalizm, pozwala narodom w całej pełni pojąć i odczuć ogólno-ludzką a nie klasową tylko treść testamentu Lenina.

Polityka w służbie humanizmu, to znaczy w służbie wyzyskiwanego i uciśnionego przez kapitał człowieka, polityka w służbie milionów ludzi na całym świecie, spychanych dziś przez imperializm do poziomu kolonialnych niewolników, polityka w służbie narodów, po których wolność i niepodległość sięga zachłanna plutokracja — taki jest w roku 1948, w dwadzieścia cztery lata po zgonie Lenina, żywy sens pozostawionego przezeń testamentu. Jeżeli wszystkie siły wsteczne, w rozpaczliwej obronie swych potępionych już przez historię i skazanych na upadek pozycji, z nienawiścią wymawiają dziś imię Lenina, jeżeli z przerażeniem patrzą na pośmiertny jego triumf — dowodzi to wielkości sprawy, którą imię to symbolizuje, trwałości dzieła, z imieniem tym związanego, ogólno-ludzkiego waloru idei, którą głosił, której służył Włodzimierz Lenin.

Prawda, której torował drogę wielki wódz największej w dziejach rewolucji, jest prawdą z tego świata, prawdą najbardziej powszechną i najbardziej ludzką: zniesienie **wyzysku** człowieka przez człowieka jest warunkiem zniesienia **ucisku** człowieka przez człowieka, warunkiem prawdziwej wolności jednostki i narodu, istotnej humanizacji współżycia człowieka z człowiekiem, narodu z narodem. Skoro na przeszkodzie do osiągnięcia tego celu stoi imperialistyczny kapitalizm dławiący wolność człowieka i poniżający w nim człowieczeństwo — droga do wyzwolenia ludzkości prowadzi przez walkę z tym systemem. Zwycięstwo w tej walce będzie zwycięstwem człowieka nad wszystkim, co uniemożliwia mu swobodny, wszechstronny rozwój jego osobowości i wzięcie swego losu we własne ręce.

Zorganizowana walka ludzkości o swoje wyzwolenie, siła w służbie dobrej sprawy, humanistyczna idea, która ogarniając miliony staje się materialną potęgą zdolną do pokonania zła, wszystko, co światowy obóz postępu i wolności przeciwstawia dziś imperialistycznemu zdziczeniu i zwyrodnieniu kapitalizmu, optymistyczna wiara w człowieka, w jego zbawienie, które będzie jego własnym **ziemskim** dziełem — ten testament Lenina stanowi dziś własność wszystkich narodów.

Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym w Moskwie

Widok Placu Czerwonego. Pośrodku słynna cerkiew Wasyla Błażennego (wiek XVI), na prawo mur Kremlu, u stóp którego spoczywają zwłoki przywódców i bohaterów rewolucji, Swierdłowa, Frunzego, Dzierżyńskiego, Kalinina, jak również Gorkiego, Kirowa, Klary Zetkin, żony Lenina Krupskiej i innych. Tu wybudowano granitowe mauzoleum, w którym — zachowane w niezmienionym stanie — ciało Włodzimierza Lenina spoczęło na wieki.

Plany wynarodowienia Polaków

Memoriał Himmlera, odnaleziony w Warszawie

Wydział Zagraniczny Polskiego Czerw. Krzyża wśród ujawnionych w Warszawie tajnych dokumentów z archiwów niemieckich, znalazł memoriał Himmlera p. t. „Kilka myśli o traktowaniu obcych narodowości na wschodzie". W memoriale tym Himmler domaga się jak największego rozbicia ludów słowiańskich, pisząc dosłownie:

„Nie tylko jak najbardziej jesteśmy przeciwni zjednoczeniu ludności wschodu, ale naodwrót pragnęlibyśmy ją rozbić na najbardziej zróżniczkowane części i odłamy, aby wśród tych grup narodowych nie doszło do zjednoczenia lub pogłębienia świadomości kulturalnej i narodowej".

Dalej Himmler pisze: „Z ludności t.zw. Generalnej Guberni należy wyłowić element rasowo-wartościowy, który ma być przesłany do Niemiec, celem całkowitej asymilacji". Reszta ma być skazana na zagładę.

„Nieniemiecka ludność wschodu nie może posiadać żadnej szkoły poza 4-ro klasową szkołą powszechną", a celem tej szkoły będzie nauczanie rachowania do 500, podpisania się oraz wpajanie zasady, że posłuszeństwo Niemcom jest przykazaniem boskim, podobnie jak uczciwość, pilność i dzielność.

„Umiejętności czytania nie uważam za pożądane" — pisze Himmler.

Rodzice, którzyby chcieli zapewnić dzieciom lepsze wykształcenie, muszą złożyć odpowiednie podania do wyższych instancji SS, w wypadku decyzji pozytywnej, dziecko ma być odebrane na zawsze rodzicom i wysłane do Niemiec.

Postępowanie tego rodzaju będzie miało — jak wnioskuje Himmler — dodatnie znaczenie dla Niemiec, gdyż „zrozpaczeni utratą dziecka rodzice nie będą w przyszłości starali się o zapewnienie wykształcenia dalszemu swemu potomstwu".

Szczegółowe plany Himmlera przewidywały dokonywanie selekcji dzieci od lat 6—10 na terenach tzw. Generalnej Guberni i wywożenia ich do Niemiec celem germanizowania, przy równoczesnej zmianie nazwiska i imienia.

Dzięki takiej polityce — stwierdza Himmler — już około r. 1950 ludność tzw. Generalnej Guberni składać się będzie wyłącznie z „małowartościowego elementu tubylczego", który pozbawiony warstwy kierowniczej, dostarczać będzie jedynie robotników dla ciężkich robót jak np. budowy dróg, prac w kamieniołomach oraz robót budowlanych.

Wytyczne Himmlera zawarte w tym memoriale poczęto już wprowadzać w czyn, jak o tym świadczy inny dokument — rozporządzenie Himmlera z dnia 9 listopada 1940 r. nakazujące centrali przesiedleńczej w Łodzi dokonanie selekcji tych rodzin polskich, które podlegają zniemczeniu.

Katastrofalna sytuacja gospodarcza i wojskowa

Rząd ateński w obliczu załamania

RZYM 21.1 PAP. Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała wczoraj w nocy komentarz, poświęcony katastrofalnej sytuacji politycznej, gospodarczej i militarnej tej części Grecji, która znajduje się jeszcze pod władzą rządu ateńskiego.

Komentator podkreśla, że obie partie, wchodzące w skład rządu ateńskiego — liberałowie i populiści — zrzucają na siebie odpowiedzialność za obecną ciężką sytuację gospodarczą Grecji, oskarżając jednocześnie Anglię i Amerykę za wszystkie niepowodzenia. Twierdzą oni, że polityka USA przyśpieszy dojście generała Markosa do władzy. Zdaniem komentatora rząd ateński utrzymuje się przy władzy jedynie dzięki wysiłkom Amerykanów, którzy nie chcą dopuścić do jego upadku.

Sytuacja gospodarcza przedstawia się rozpaczliwie. Inflacja przybrała zawrotne tempo. W ciągu ostatnich dni ceny wzrosły o blisko 40%.

Równie krytycznie przedstawia się sytuacja na froncie. Dowódca naczelny wojsk królewskich generał Ventiris uznał w tym stanie rzeczy za właściwe zgłosić swoją dymisję, której jednak rząd ateński nie przyjął.

W chwili obecnej, zdaniem komentatora, rząd ateński ogranicza się do stosowania jednego tylko środka zaradczego. Jest nim terror.

Agencja „Elefteri Ellada" donosi, iż w Macedonii Środkowej jednostki armii demokratycznej zaatakowały w pobliżu Gallicos dwukrotnie większe siły monarcho-faszystowskie. Po krótkiej walce faszyści zmuszeni zostali do bezładnej ucieczki. W tym samym rejonie inny oddział armii demokratycznej zaatakował i zajął miejscowość Demerzoglou, przekształconą przez żołnierzy rządu ateńskiego w fortecę.

W Tesalii na odcinku Neutopolis oddziały generała Markosa wyzwoliły 4 miejscowości i odparły atak wojsk rządowych przeciwko zajętemu przez nie niedawno miastu Pezoula.

Prowokacja wobec Albanii

Albańskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że w dniach 12 — 15 stycznia zanotowano 5 nowych prowokacji wobec Albanii ze strony greckich faszystów.

12 stycznia ukazał się na terytorium albańskim w rejonie Devoli samolot grecki. W tym samym dniu żołnierze greccy otworzyli w rejonie Ksarl ogień artyleryjski na terytorium Albanii, przyczym pociski wybuchły w pobliżu Teologos.

14 stycznia 8-miu żołnierzy greckich dwukrotnie ostrzeliwało obszar Albanii, a pociski upadły w odległości 800 metrów od granicy w pobliżu Leskovic.

15 stycznia cztery samoloty greckie naruszyły terytorium Albanii w okolicy Biliszte.

Opinia Lippmana

Walter Lippmann, omawiając na łamach szwajcarskiej „Gazette de Lozanne" sytuację w Grecji, stwierdza, iż uległa ona ostatnio tak poważnemu pogorszeniu, iż liczyć się należy z rychłym załamaneim się reżymu ateńskiego. Występując przeciwko zbytniemu wiązaniu się Stanów Zjednoczonych z losami rządu greckiego, którego upadek naraziłby na szwank prestiż USA, Lippmann zaleca rozwiązanie problemu greckiego na drodze szeroko zakrojonej akcji dyplomatycznej we wszystkich stolicach świata.

Dziennikarz amerykański zaznacza, że problem grecki, dotyczący całego świata, a nie tylko Stanów Zjednoczonych nie może być rozwiązywany jednostronnie. Lippmann podkreśla w szczególności konieczność przywrócenia normalnych stosunków między Grecją a jej północnymi sąsiadami.

Za ratowanie mienia kulturalnego Polski

Dekoracja zasłużonych działaczy

Dnia 18 b. m. w Muzeum Narodowym wicemin. Kruczkowski udekorował orderem Polonia Restituta i Krzyżem Zasługi pracowników Nacz. Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków; Muzeum Narodowego i Państw. Muzeum Archeologicznego w Warszawie, odznaczonych za zasługi poniesione przy ratowaniu i zabezpieczaniu arcydzieł kultury polskiej.

Odznaczeni zostali Komandorią orderu „Polonia Restituta" nacz. konserwator prof. Jan Zachwatowicz i wicedyrektor Muzeum Narodowego prof. Kazimierz Michałowski.

Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta dr Tadeusz Mańkowski, dyrektor Państw. Zbiorów Sztuki na Wawelu.

Krzyżami Kawalerskimi: prof. Jan Bochnak, wicedyr. Państw. Zbiorów Sztuki na Wawelu oraz kustosze Muzeum Narodowego w Warszawie dr Jerzy Sienkiewicz, dr Stanisław Gebethner i doc. dr Stanisław Herbst.

Złotym Krzyżem Zasługi dekorowani zostali: profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Jan Cybis Srebrnym Krzyżem Zasługi, dyrektor Centralnego Biura Koncertowego Gerard Gadeyski oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi Ignacy Jesiek, starszy woźny Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu.

Nowy prezes

Rady Nadzorczej Filmu Polskiego

wicemarszałek Sejmu Barcikowski

Wicemarszałek Sejmu Barcikowski przyjął przewodnictwo Rady Nadzorczej Państw. Przedsiębiorstwa „Film Polski".

Nowy Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

Nowy Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Węgierskiej tworzą: prezes — wicemin. Sztachelski, wiceprezesi — pos. Ćwik i wicemin. Rek, sekretarz generalny — Tomorowicz, poza tym dr Minc, dyr. Sibeneichen, dyr. Iwanka, red. J. Szwajcer (Jotes), nacz. Ludkiewicz, insp. J. Kozłowski.

Znakomity skrzypek

na występach w Polsce

Przybył do Polski światowej sławy skrzypek, Polak z pochodzenia Bronisław Gimpel.

Artysta, po wielkich sukcesach na estradach Włoch, Szwecji i Francji da szereg koncertów i recitali przed mikrofonem Polskiego Radia.

Nowe szczegóły niebieskiego planu

Tajna armia A. F. L.

istnieje na terenie Francji

PARYŻ, 21.1 (API). — Francuska służba bezpieczeństwa aresztowała w Belford osławionego barona de Coudray, pozostającego w stosunkach ze spiskowcami spod znaku faszystowskiego „niebieskiego planu".

W czasie śledztwa aresztowany zeznał, iż na terenie Francji istnieje tajna armia „A. F. L.", która dysponuje dużymi zapasami broni, amunicji i pozostaje pod dowództwem admirała Auphand, przebywającego obecnie na terytorium Szwajcarii. Głównym współpracownikiem admirała jest znany kolaboracjonista, b. redaktor reakcyjnego pisma „Gringoir", Horace de Carbuccia, który po klęsce Hitlera uciekł do Hiszpanii, a następnie przedostał się do Szwajcarii.

Aresztowanie jednego z dyrektorów warsztatów samochodowych Peugeot, zamieszanego w „niebieski plan" również rzuciło nowe światło na całą sprawę. Plan przewidywał interwencję zbrojną francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech. Dla ułatwienia transportu ustanowiono na Renie port strategiczny naprzeciw Fryburga i miasta Mulhouse. Jak donosi gazeta „Humanite", dziwnym zbiegiem okoliczności podróż generała de Gaulle do Mulhouse i do Colmaru przewidziana w miesiącu lutym została odwołana po ostatnich aresztowaniach. Na krótko przed tym premier Schuman na zebraniu M. R. P. w Strasburgu oświadczył, że ważne wypadki będą wkrótce miały miejsce w tych rejonach.

»Ojciec jabłek«

Sadownictwo Kazachstanu

(iw) Kazachstan posiada doskonałe warunki glebowo - klimatyczne do rozwoju wielkiego sadownictwa owocowego. W południowym Kazachstanie doskonale owocują: grecki orzech, migdały, granaty, morele, brzoskwinie. Stoki górskiego Tian-Szanu nawet na wysokości 1500 m pokryte są dzikimi zaroślami drzew i krzewów owocowych. Obszary te obejmują tysiące ha.

Przed rewolucją Kazachowie prowadzili życie koczownicze i nie uprawiali nawet zboża. Obecnie Kazachstan jest krajem intensywnego sadownictwa. Na południu kraju znajduje się olbrzymia pustynia Bek-Pakdala, od czasów starożytnych nazywana przez lud tamtejszy „Głodnym Stepem". Na setki kilometrów wokół nie było nic żywego. Wszystko ginęło z powodu tropikalnych upałów i posuchy. Obecnie w „Głodnym Stepie" rozłożyły się sady, plantacje i winnice. Przed dwoma laty założono tu największe w ZSRR państwowe gospodarstwo sadownicze (sowchoz). W sowchozie tym na sady i winnice zajęto około tysiąca hektarów. Zbudowano tu również ogromną fabrykę win, która przerabia winogrona, jabłka oraz inne owoce i jagody.

Wielkie rozmiary osiągnęło sadownictwo w obwodzie ałma-atyńskim, gdzie koncentruje się około 30 proc. wszystkich sadów, plantacji i winnic Kazachstanu. Stolica republiki Ałma-Ata tonie w sadach. Nie przypadkowa jest nazwa tego miasta. Ałma-Ata bowiem znaczy po kazachsku „ojciec jabłek". Sady wokół stolicy rozciągają się na dziesiątki kilometrów. Znajdują się tutaj największe nie tylko w Kazachstanie, ale w całym ZSRR gospodarstwa owocowe, m. in. słynny kołchoz „Górski gigant". Jest to gigant w całym tego słowa znaczeniu. Jego sady owocowe, plantacje jagód i winnice zajmują przestrzeń około 1000 ha. Kołchoz ten posiada doświadczalną stację naukowo-badawczą i wysoko wykwalifikowanych fachowców.

Sąsiadem „Górskiego giganta" jest równie wielki kołchoz „Promień Wschodu", który prowadzi wielką produkcję win. Kołchoz ten dostarcza rocznie ponad 30.000 dekalitrów przednich win gronowych i nalewek, bardzo popularnych wśród sowieckich odbiorców. Agronomowie z „Promienia Wschodu" prowadzą badania nad możliwościami uprawy winogron w górach na nienawodnionym gruncie. Na wysokości 1000 m ponad poziom morza, kołchoz uprawia wytrawne i słodkie gatunki winogron, jak „Rie sling", „Kuldżynka", „Muszkat".

W kazachstańskich sadach rozpowszechnione są znane gatunki jabłek, jak Rozmaryn biały, Kandyl, Biały Naliw, zwłaszcza słynny ałma-atyński Aport. Jakkolwiek Aport rośnie prawie we wszystkich krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych, takich rozmiarów i jakości nie osiąga jednak nigdzie. Jego zawartość cukru przewyższa 15 proc., a waga jednego jabłka dochodzi często do 800—900 gramów. — Zarejestrowano wypadki, w których otrzymano jabłka wagi 1600 gramów. Urodzaj przekracza 60 ton jabłek z hektara.

W związku z rozwiniętym sadownictwem i uprawą winogron rozwinął się w Kazachstanie wielki przemysł konserwowy i winiarski. Sama tylko ałma-atyńska fabryka konserw produkuje rocznie ponad 20 milionów słoików konserw, jamu, powideł. W tym samym mieście rozpoczęto budowę wielkiej fabryki win szampańskich.

Norwegia wyrzeka się własnych surowców

Trust anglosaski kontroluje upaństwowioną fabrykę

Agencja „Telepress" podaje ciekawe dane rzucające nowe światło na plany brytyjsko - kanadyjskich trustów aluminiowych, zmierzające do uzyskania ponownej kontroli nad norweskim przemysłem aluminiowym. Kontroli tej wspomniany trust został pozbawiony z chwilą, gdy norweski parlament powziął w lipcu 1946 r. uchwałę w sprawie unarodowienia przemysłu.

Niedawno ogłoszono w prasie pełny tekst pisma wystosowanego do parlamentu norweskiego przed kilkoma miesiącami przez dwóch członków Rady Nadzorczej unarodowionych Zakładów Aardal.

Pismo to, które dotychczas nie zostało przedłożone parlamentowi do dyskusji, zawiera dane dotyczące norweskiej fabryki tlenku glinu w Saudasjen. Tlenek glinu jest surowcem niezbędnym do wyrobu aluminium. Surowiec ten jest również niezbędny do utrzymania pełnej niezależności norweskiego przemysłu aluminiowego, który w przeciwnym razie byłby uzależniony od surowca importowanego.

Otóż mimo uprzedniej decyzji parlamentu norweskiego, nie poczyniono żadnych kroków celem uruchomienia zakładów Saudasjen. Wprost przeciwnie — zakłady Aardal zawarły 15-letni kontrakt z Towarzystwem Aluminium Union, Montreal, na dostawę surowca tlenku aluminium pod warunkiem, że zakłady Aardal podczas tego okresu dostawy nie będą produkować tlenku aluminium na własne potrzeby.

Wśród robotników, urzędników i ludności Aardal istnieje duże zaniepokojenie z powodu zależności od zagranicznych koncernów, spowodowanej przez zawarcie kontraktu w sprawie dostawy tlenku aluminiowego.

We wspomnianym liście do parlamentu, autorzy domagają się zbadania przez parlament: 1) Czy penetracja kapitału trustu amerykańsko - brytyjsko - kanadyjskiego jest faktem dokonanym, gdyż w takim wypadku czynnik zagraniczny stopniowo będzie miał decydujące wpływy na produkcję zakładów Aardal. 2) Czy prawo krajowe do samodzielnego zarządu tych, największych z wszystkich unarodowionych, zakładów przemysłowych nie staje się przez układ ten iluzoryczne. 3) Czy przekazanie tych zakładów na własność państwa oznacza w tym wypadku, że inwazja obcego kapitału ma zadanie ułatwione. Spodziewano się, że przez upaństwowienie tych zakładów utworzona zostanie silna państwowa baza służąca celom ekonomicznym kraju.

Jeden z autorów tego pisma, inż. Lanseth, zaznacza, że „każdy Norweg musi uświadomić sobie, do czego służy międzynarodowy kapitał, który politykę Norwegii chce podporządkować własnym interesom". Autor domaga się, żeby kwestia ta była dyskutowana publicznie, gdyż jest to żywotny interes całego narodu. Żąda również unieważnienia umowy z Aluminium Union Ltd.

Czytajcie „PROBLEMY"

ZA GRANICĄ PISZĄ

Min. Bevin nie dość uległy? — Plan Marshalla dla Japonii — Kolonizowanie Niemiec zachodnich

„Observer"

omawia spodziewane wystąpienie min. Bevina w Izbie Gmin z exposé na temat brytyjskiej polityki zagranicznej. Pismo stwierdza, że wystąpienie to:

„będzie miało „znaczenie historyczne", gdyż wykaże, jaką politykę będzie uprawiała Wielka Brytania w Europie: politykę izolacji, czy też politykę bardziej ścisłego zespolenia swych interesów z interesami pozostałych krajów zachodnich. Bevin nie jest jeszcze zupełnie zdecydowany co do tego, który z tych dwóch kierunków ma obrać rząd brytyjski i przypisać to należy rozbieżności zdań w łonie samego rządu, którego poszczególni członkowie uważają, że przez bliską współpracę z Europą, Wielka Brytania może stracić pewne korzyści, jakie przyniosłyby jej bliższe stosunki z Ameryką. Takie stanowisko zajmuje również szereg wysokich urzędników Foreign Office. Zdaniem tych działaczy Wielka Brytania winna w chwili obecnej dbać o korzyści realne, to znaczy takie, które mogłaby otrzymać natychmiast. Te korzyści mogą jej przynieść ścisłe stosunki z USA i z własnymi dominiami.

Wobec tego, jeśli nawet Bevin będzie mówił o współpracy z Europą zachodnią, to będzie to właściwie gest bez znaczenia praktycznego, gdyż rząd brytyjski nie uczyni żadnych istotnych kroków w tym kierunku, dopóki nie przekona się, że zapewni mu to konkretne korzyści".

Być może więc, że ostatnie przemówienie Johna Fostera Dullesa, doradcy min. Marshalla z ramienia partii republikańskiej, nie zostało wypowiedziane przypadkowo. W przemówieniu tym bowiem Dulles przeciwstawił uległy polityce amerykańskiej rząd francuski — rządowi brytyjskiemu, który przez swoje rzekome wahania i brak stanowczości w stosunku do ZSRR, psuje amerykańskie plany w Europie.

„Trud"

stwierdza:

„Władze amerykańskie postępują w Japonii zupełnie tak samo jak w Niemczech zachodnich. Tak zwany „Plan Marshalla dla Japonii", przewidujący przekształcenie tego kraju w „ośrodek przemysłowy" Dalekiego Wschodu ma na celu opanowanie przez Amerykę rynków Dalekiego Wschodu i opóźnienie rozwoju gospodarki narodowej krajów azjatyckich. Japonia odgrywałaby w takim wypadku rolę pośrednika między Ameryką i krajami Dalekiego Wschodu. W Europie, bazą wypadową Stanów Zjednoczonych mają być Niemcy, w Azji zaś Japonia. Przekształcenie tego kraju w bastion Stanów Zjednoczonych umożliwiłoby im opanowanie Chin i innych państw Dalekiego Wschodu. Plan utworzenia w Japonii amerykańskiej bazy wojskowej i strategicznej na wzór Niemiec zachodnich oraz uczynienie z Japonii narzędzia realizacji ekspansjonistycznych dążeń Stanów Zjednoczonych i walki z elementami demokratycznymi fascynuje imperialistów amerykańskich. Na tych zasadach opiera się polityka amerykańska w Japonii. Politykę tę pragną Stany Zjednoczone przypieczętować zawarciem osobnego pokoju z Japonią".

„Neues Deutschland"

zamieszcza artykuł Waltera Ulbrichta, członka zarządu socjalistycznej partii jedności w radzieckiej strefie okupacyjnej. Ulbricht pisze:

„Wielki kapitał amerykański szydzi z narodu niemieckiego, twierdząc, iż pragnie odrodzenia Niemiec. Kapitał amerykański twierdzi to tylko na urągowisko narodowi niemieckiemu, gdyż plan Marshalla nie jest niczym innym jak dążeniem do rozbicia Niemiec.

Obecni rzecznicy planu Marshalla oraz biurokracja zachodnio-niemiecka wykazały swą polityką w dziedzinie gospodarki, iż nie są w stanie rozbudować pokojowego przemysłu niemieckiego. Obecnie wyszło również na jaw, że nie mogą oni nawet zaprowadzić porządku w dziedzinie rolnictwa. Odpowiedzialnością za to wszystko, reakcja amerykańska i niemiecka obciąża komunistów. Tak to prawda, w zachodnich Niemczech dokonuje się aktów sabotażu, lecz sabotażyści siedzą w biurach wiceministra aprowizacji Bizonii — Schlange Schoeningen, w urzędzie przestępcy wojennego Dinkelbacha, oraz w zarządzie kopalń Ruhry i ministerstwach gospodarki obu stref. Któż nie pamięta, że pół roku temu zarządzono w Waszyngtonie utworzenie wspólnej rady gospodarczej dla dwóch stref i obiecano narodowi niemieckiemu, że obecnie będzie on należycie zaopatrzony w żywność i surowce. Z tych obietnic wynikł najcięższy kryzys żywnościowy, jaki pamiętają zachodnie Niemcy.

Wśród wydawnictw

Teoria pieniądza w świetle marksizmu

WŚRÓD periodyków gospodarczych, ze względu na poziom artykułów i gruntowne opracowanie materiału informacyjnego o życiu gospodarczym Polski na szczególną uwagę zasługuje wydawnictwo „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego". Ostatni numer tego miesięcznika obok szeregu interesujących opracowań przynosi m. in. artykuł omawiający po raz pierwszy w naszej prasie gospodarczej ciekawe i tętniące aktualnością zagadnienie teorii pieniądza w świetle marksizmu, pióra Seweryna Żurawickiego.

Na wstępie autor podkreśla, że maksizm rozpatruje zagadnienie pieniądza na płaszczyźnie odmiennej niż inne kierunki, traktując go jako historycznie powstały wyraz określonych stosunków gospodarczego współżycia między ludźmi, jako rezultat rozwijających się na przestrzeni historii żywiołowych procesów wymiennych.

„Marksizm nie rozpatruje pieniądza w oderwaniu od innych kategorii ekonomicznych, zagadnienia społeczno-gospodarcze ujmowane są bowiem w myśl zasad dialektyki, jako pewien układ spoisty. Teoria pieniądza Marksa łączy się więc bardzo ściśle z jego teorią wartości".

Autor wskazuje na prace, w których bądź fragmentarycznie bądź w sposób systematyczny omówił Marks problem pieniądza, wymieniając: „Zur Judenfrage" „Misère de la philosophie", „Zur Kritik der politischen Oekonomie", „Kapitał", oraz „Theorien über den Mehrwert". Problemy te znajdą wreszcie „już nie tylko teoretyczny, ale i praktyczny wyraz w poczynaniach władzy radzieckiej w myśl wskazań kontynuatorów Marksa i Engelsa — Lenina i Stalina".

Przechodząc do omówienia zagadnienia pieniądza jako powszechnego ekwiwalentu towarowego, autor stwierdza, że punktem wyjścia dla Marksa przy jego rozważaniach na temat pieniądza jest towar jako dobro materialne, przeznaczone do wymiany na rynku.

„Towar nie posiada — zdaniem Marksa — jakieś immanentnej wartości wymiennej. Jego wartość wymienna zależy zawsze od skrystalizowanej w nim przeciętnie niezbędnej pracy ludzkiej. W zależności od miejsca i czasu, a więc w zależności od zmieniającej się, pod wpływem rosnących lub niknących sił wytwórczych, wydajności pracy, proporcje, w jakich poszczególne towary są wymieniane, mogą ulegać nawet bardzo znacznym zmianom. Nie wymiana bowiem nadaje wartość, a wręcz przeciwnie, zawarta w tych towarach wartość (skrystalizowana praca ludzka) określa wymienne proporcje".

We wszystkich towarach wspólne jest to, że są one produktem ludzkiej pracy i tylko jako takie mogą być ze sobą porównywane. Wartość jednak w warunkach anarchii rynkowej może być wyrażona tylko relatywnie.

„W rezultacie obserwujemy na rynku zjawisko, że X jednostek towaru A wymienia się na Y jednostek towaru B. Wartość użytkowa towaru B staje się w ten sposób niejako materiałem dla wyrażenia wartości towaru A, w pewnym sensie zwierciadłem odbijającym wartość towaru A. Towar A odgrywający w danym wypadku rolę aktywną, znajduje się wedle użytego przez Marksa określenia w formie *relatywnej* wymiennego stosunku, towar zaś B, który w danym wypadku wyraża wartość towaru A, w formie *ekwiwalentnej*.

W swej funkcji ekwiwalentnej odgrywa więc towar B szczególną rolę. Towar B stanowiąc określoną wartość użytkową staje się *formą przejawiania się wartości* (w sensie skrystalizowanej pracy) towaru A, praca *konkretna*, która ukształtowała rodzaj towaru B, staje się jednocześnie *formą przejawiania się pracy abstrakcyjnej*, zawartej w towarze A, a wreszcie praca indywidualna wytwórcy towaru B staje się *atestatem* społecznej niezbędności pracy zawartej w towarze A.

W warunkach wymiany towarowej towary fungują jako wartości użytkowe, ale przybierają formy wymienne, pozwalające na przyrównywanie przeciwstawnych sobie wartości użytkowych, w postaci określonych kwantów uprzedmiotowionej pracy ludzkiej.

Jeden z towarów wymienianych najczęściej na inne staje się w miarę rozwoju stosunków wymiennych *powszechnym ekwiwalentem*, a więc *pieniądzem*. Powszechny ekwiwalent pojawia się w sposób zupełnie żywiołowy z chwilą, gdy wymiana przestaje mieć charakter przypadkowy i staje się zjawiskiem powtarzającym się regularnie. Jaki zaś towar odegra rolę powszechnego ekwiwalentu, zależy już od konkretnych warunków. Produkty będące w danej okolicy najczęstszym przedmiotem wymiany urastają do roli pieniądza".

Z chwilą gdy jeden z towarów stał się powszechnym ekwiwalentem, bezpośrednia wymiana przekształca się w kupno-sprzedaż, w obieg towarów.

Właściwości pieniądza są zatem wg. Marksa rezultatem pogłębiających się w gospodarce towarowej sprzeczności między wartością użytkową a wartością, które to pieniądz usiłuje przezwyciężyć.

„Pieniądz jest sam towarem, a więc skrystalizowaną pracą ludzką". Dlatego też może on „dostarczyć dla świata towarów materiału do wyrażania ich wartości". (Marks, Kapitał).

W definicji Lenina pieniądz „to produkt społecznej pracy zorganizowanej przez gospodarkę towarową".

W wykonywanych przez pieniądz funkcjach przejawia się jego istota. Jedną z funkcji zasadniczych jest jego rola jako *miary wartości*. Otóż „pieniądz jako miara wartości stanowi tylko formę przejawiania się w społeczeństwie posiadającym pieniężno - towarową strukturę gospodarczą, czasu pracy jako immanentnej dla towarów miary wartości".

Omówiwszy funkcje pieniądza jako narzędzia obiegu, gdzie „znaki pieniężne są również wytworem żywiołowego historycznego rozwoju", autor przechodzi do kwestii ilości pieniędzy niezbędnej dla towarowego obiegu, wskazując że marksizm ustala tu następujące współczynniki: suma cen sprzedanych towarów, szybkość pieniężnego obiegu, ilość aktów sprzedaży na kredyt, suma wypłat terminowych, ilość wzajemnie znoszących się wypłat. „W danym więc czasokresie masa pieniężna fungująca w charakterze środków obiegowych równa się, symplifikując nieco zagadnienie, sumie cen towarów, podzielonej przez ilość obrotów jednoimiennych monet. Jeśli więc założymy, że masa towarowa jest dana, to suma pieniędzy znajdujących się w obiegu wahać się będzie w zależności od cen towarów, a nie naodwrót, jak to twierdzą niektóre doktryny mieszczańskiej ekonomii. Żaden bowiem towar nie wstępuje w proces cyrkulacji, bez określonej wartości i ceny".

Reasumując swoje wywody p. Żurawicki stwierdza, że „teoria pieniądza u Marksa jest jak najściślej sprzężona z pojęciem towaru i wartości. Obalić marksistowską teorię można by jedynie wówczas, gdyby udało się podważyć teorię wartości. Życie wykazało jednak, że jest ona niewzruszalna".

W końcowej części artykułu autor omawia rolę pieniądza w gospodarce radzieckiej, rolę spełnianą zgodnie z teoretycznym poglądem na niego marksizmu.

* * *

W tym samym numerze „Wiadomości NBP" znajdujemy dokończenie artykułu prof. Młynarskiego na temat mierzenia wartości pieniądza, artykuł dr J. Czarkowskiego „Teoria dochodowa pieniądza", omówienie problematyki finansowej gospodarki budżetowej w 1948 roku Zb. Pirożyńskiego, treść referatów: prof. dr W. Trąmpczyńskiego na temat planu kredytowego oraz dr. F. Czernichowskiego na temat zadań banków na tle zasad systemu finansowego.

Przegląd sytuacji ekonomicznej Polski, omówienia niektórych zagadnień gospodarki zagranicznej oraz przegląd ustawodawstwa, dopełniają treści grudniowego numeru tego ciekawego i pożytecznego wydawnictwa. (v)

Planowanie inwestycji maszynowych

STOPNIOWY wzrost inwestycji w naszym przemyśle i układy zawierane z różnymi państwami europejskimi otwierają przed naszymi zakładami nowe szerokie możliwości uzupełnienia parku maszynowego, pracującego dotychczas przeważnie na starych przedwojennych maszynach, nowym sprzętem technicznym. Jednakże nie tyle ważną jest w danym wypadku okoliczność zastąpienia starych zużytych częściowo maszyn, nowymi, ile możność wprowadzenia nowych maszyn pracujących o wiele wydajniej niż ich prototypy przedwojennej konstrukcji.

Wiadomo, że technika zagraniczna w okresie wojny zrobiła olbrzymie postępy we wszystkich dziedzinach a szczególnie w dziedzinie maszyn produkcyjnych. Z powodu braku częstokroć fachowej siły roboczej i konieczności zastosowania do obsługi niefachowców, często kobiet nieobeznanych z pracą na fabryce, a które musiały zastąpić powołanych do wojska robotników, jak również z powodu naglącej konieczności zwiększenia produkcji na potrzeby frontu, przodujące firmy zagraniczne szły w kierunku wyspecjalizowania maszyn, w kierunku stworzenia konstrukcji dających o wiele większą wydajność przy jednoczesnej prostocie obsługi i możliwości użycia nie wykwalifikowanej siły roboczej.

Wiemy, że nasze nieliczne, pozostałe po wojnie kadry fachowców nie mogły w okresie wojennym śledzić postępów techniki zagranicznej. Również gorączkowy okres powojennej odbudowy, wciągając naszych inżynierów i techników w wir wytężonej pracy, nie sprzyjał atmosferze studiów nad osiągnięciami w tej dziedzinie.

O NAJWYDATNIEJSZE MASZYNY

Stąd jasnym jest, jak bardzo odpowiedzialne zagadnienie dla pracowników naszego przemysłu stanowi wybór odpowiednich maszyn zamawianych zagranicą, którego celem jest nie tylko zastąpienie czy zwiększenie parku maszynowego naszych fabryk, ale przede wszystkim podniesienie wydajności zakładów.

Niestety, z powodu wspomnianych wyżej trudności, nasi inżynierowie częstokroć zapominają o zagadnieniu wydajności maszyny i nie zastanawiając się długo, zamawiają niejednokrotnie pierwszy lepszy sprzęt, który z opisu w katalogu wydaje się być odpowiedni dla wykonania potrzebnych robót.

BŁĘDY W DOBORZE

Traktowanie tego zagadnienia przez centralne zarządy przemysłu pogarsza jeszcze sytuację. Autorowi tego artykułu znany jest fakt, kiedy nowoorganizująca się fabryka metalowa otrzymała polecenie sporządzenia w przeciągu dwóch dni wykazu maszyn dla warsztatów pomocniczych dla zamówień w Czechosłowacji.

W związku z naglącymi zamówieniami w Anglii zakłady metalowe mają złożyć swoje specyfikacje w przeciągu 10 dni, przy czym na właściwą pracę doboru maszyn pozostaje z tego terminu mniej czasu niż na rozesłanie korespondencji drogą służbową od centralnych zarządów poprzez zjednoczenia do zakładów!

Przy takim stanie rzeczy trudno wymagać, aby dobór zakupionych zagranicą maszyn był trafny, a jeśli przypadkiem wybierze się nawet odpowiedni sprzęt, jest mało praw dopodobne, aby był on całkowicie wyzyskany z tą wydajnością, na jaką był konstruowany, gdyż zamawiający nie jest obznajomiony z technicznymi inowacjami i udoskonaleniami pozwalającymi na wykorzystanie 100-procentowej wydajności tego sprzętu.

STRATY W TOKU PRODUKCJI

W następstwie, jeśli zamówiona ilość maszyn kosztuje np. 100.000 dolarów, wykorzystanie ich nie przekroczy wartości 70 tys. dolarów. W każdym razie należy się spodziewać, że stopień wykorzystania będzie o tyle mniejszy o ile wzrosła wydajność nowoczesnej maszyny w stosunku do przestarzałej, z którą technicy danego zakładu są obznajomieni.

Każdy znający chociażby pobieżnie produkcję przyzna, że w wyżej cytowanym przykładzie opłaca się użyć raczej różnicę 30 tys. dolarów na pokrycie wysiłków uzyskania z maszyn pełnej wydajności, niż pracować na większej ilości maszyn z wydajnością 70 proc.

DROGI POPRAWY

Anglik słusznie powiada: „Jestem za biedny, by kupować tanio". My musimy powiedzeć: „Jesteśmy za biedni, by kupować bez namysłu".

Jakie sa drogi do poprawienia tego stanu rzeczy?

Przede wszystkim należy zostawić zakładom projektującym u siebie nowe inwestycje maszynowe odpowiednią ilość czasu na zaznajomienie się z tymi nowymi typami maszyn, które zamierzają u siebie zainstalować. Okres — 2—3 miesięcy powinien wystarczyć.

Większe zakłady, w których inwestycje maszynowe będą rzędu kilkudziesięciu tysięcy dolarów, powinny to zaznajamianie się przeprowadzać przez bezpośredni kontakt z inżynierami firm dostawców, dyskutując z nimi wszelkie szczegóły techniczne tyczące się produkcji na oferowanych przez nich maszynach. Tego rodzaju osobisty kontakt z wytwórnią daje niewspółmiernie więcej niż studiowanie katalogów i czasopism technicznych. W razie potrzeby do wytwórni, w której zamawia się maszyny, po dokonaniu zamówienia, należy wysłać majstra lub technika dla krótkiego, praktycznego przeszkolenia. W danym wypadku nawet przy braku funduszów na wyjazd, uzyskanie tych funduszów chociażby przez zmniejszenie ilości zakupowanego sprzętu maszynowego, powinno już dać oszczędność, gdyż osiąga się pewność właściwego i technicznie prawidłowego doboru maszyn przy jednoczesnym poznaniu metod ich pełnego wyzyskania.

Mniejsze zakłady, dla których inwestycje maszynowe są nieznaczne, mogłyby korzystać z doświadczenia większych, względnie jeśliby suma inwestycji mniejszych zakładów przedstawiałaby poważniejszą cyfrę, czynności proponowane wyżej, mogłoby załatwić zjednoczenie. Nie trzeba tu dodawać, że Zjednoczenie — nie czekając aż w jakiejkolwiek z podległych mu jednostek zaistnieje potrzeba inwestycji — powinno być dystrybutorem nowo nabytych doświadczeń z dziedziny nowoczesnej techniki.

ZBIERANIE DOŚWIADCZEŃ

Należy obarczyć wydziały postępu technicznego centralnych zarządów przemysłu obowiązkiem komasacji danych technicznych nabytych przez zakłady w wyżej wymieniony sposób. Należy na te wydziały nałożyć również obowiązek stałego kontaktu z naszymi technicznymi przedstawicielami zagranicą, w celu uzyskiwania wiadomości technicznych o rozwoju konstrukcji maszyn produkowanych przez najbardziej postępowe wytwórnie. Wydaje się, że można to zrobić bez angażowania nowych sił technicznych, wciągając do tej pracy inspektorów przemysłu, którzy niewątpliwie orientują się w potrzebach nadzorowanych zakładów.

Wreszcie dużo może pomóc tej sprawie NOT — Naczelna Organizacja Techniczna przez swoje kontakty z pokrewnymi jej organizacjami za granicą oraz przez organizowanie odczytów nie przypadkowo dobranych, ale przemyślanych planowo na doraźne potrzeby zakładów.

Oczywiście, będzie szereg trudności w postawieniu tego zagadnienia „na nogi". Ale, jeśli chcemy produkować planowo i wydajnie, musimy tak samo planowo i wydajnie inwestować.

Przemysł papierniczy

zwiększy wydajność o 11 procent

Według orientacyjnych danych Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego nieomal we wszystkich zasadniczych działach produkcji, fabryki podległe CZPP wykonały roczny plan produkcji ze znaczną nadwyżką, przekraczając wysokość produkcji przedwojennej.

W produkcji celulozy plan wykonany został w 104,3 proc. Produkcja papieru przekroczyła planowaną — o 4,500 ton i osiągnęła poziom wyższy niż przed wojną — 204,500 ton. Tektury wyprodukowano 24.300 ton, pudełek dla Pol. Mon. Tytoniowego — 226.540.000 szt., worków — 63 miliony szt., sznurka papierowego 510 ton (142 proc.), zeszytów ponad 108 milionów sztuk (99 proc.), brulionów ok. 6 milionów szt. (170 proc.) i bibułki papierosowej 550 tys. kartonów (183 proc.). Ogólna wartość produkcji wynosi ok. 264 miliony zł. Wg wartości z roku 1937 przetwory stanowią ok. 30—35 proc. ogólnej produkcji.

Plan na rok 1948 przewiduje dalsze zwiększenie produkcji papierniczej w stosunku do r. 1947 we wszystkich działach: w celulozie — o 10 proc., w produkcji tektury o 20 proc. i w papierze do wysokości 220 tys. ton, czyli o 10 proc. — przy nie zwiększonym personelu. Ilościowo produkcja na jedną robotnikogodzinę wzrośnie w rb. o 11 proc., w stosunku do roku 1947, a wartościowo o 13 proc. Szczególnie donosłą rolę w rozwoju produkcji winien w roku bież. spełnić rozwijający się również wśród papierników ruch współzawodnictwa pracy, jak również usprawnienia produkcyjne robotników.

Premie dla dolnośląskich

przodowników pracy

(am) Ostatnio w Państwowych Zakładach Przem. Lniarskiego Nr. 4 „Odra" w Nowej Soli odbyło się w związku z ukończeniem pierwszego etapu współzawodnictwa na terenie fabryki zebranie załogi, na którym czołowym pracownikom rozdano nagrody pieniężne i dyplomy honorowe.

Ponadto pracownicy, którzy zajęli pierwsze i drugie miejsca otrzymali odznakę przodownika pracy.

Pierwszą nagrodę otrzymali: Kawszyn Helena (213,7 proc. normy), Borus Leokadia (205,1 proc.), Kalińska Antonina (169 proc.), Rejnusz Bronisława (133,9 proc.) i Czerniawska Anna (132,6 proc.).

Drugą nagrodę otrzymali: Charazińska Leokadia, Kapusta Janina, Krawczyk Lucyna, Klopsz Zofia i Świętonowska Ambrozja.

Przodownicy w kopalni „Kościuszko"

W akcji współzawodnictwa w grudniu ub. r. na kopalni „Tadeusz Kościuszko" w Jaworznie górnik Stasiowski Antoni wykonał 363 proc. normy. Współzawodniczyli z nim górnicy: Koczur Jan — 250 proc. normy, Głowacki Ludwik — 233 proc., Duda Józef — 223 proc., Dobecki Ignacy — 207 proc., Dziubek Franciszek — 185 proc. i Jamrozik Józef — 184 proc.

Stasiowski Antoni już czwarty miesiąc dzierży prym w akcji współzawodnictwa na kopalni „Kościuszko". W listopadzie ub. r. wykonał on 285,7 proc. normy. W r. bież. Stasiowski zapowiada dalsze podniesienie wydobycia, zachęcając swym przykładem również innych górników do współzawodnictwa.

Pracownicy zakładów Cegielskiego

usprawniają produkcję

W wyniku akcji usprawniania produkcji robotnicy zakładów przemysłowych H. Cegielski w Poznaniu zaoszczędzili w grudniu ub. r. ponad 1.850 tys. zł.

Na sumę tę składa się w największej mierze dokonane przez inż. Władysława Sołtyska i mistrza Michalskiego Kazimierza z Wydz. Obróbki Termicznej (hartowni) w fabryce narzędzi usprawnienie obróbki piast rowerowych systemu „Torpedo". Uzyskana tą drogą oszczędność wyniosła 1.300.000 zł.

Bolesław Lipczak mistrz tokarski, wykonał przyrząd do sprawdzania piast rowerowych.

Stefan Draszkiewicz, Ignacy Witkowski i Marcin Kobula z fabryki odlewów dokonali we własnym zakresie naprawy wyłącznika olejowego, który przeznaczony był już na przetop.

Mistrz ślusarski Toruński, przodownik Kuźniewski i ślusarz Brustniejewicz ulepszyli konstrukcję 5-cio tonowej sywnicy przez zastąpienie dotychczasowych łańcuchów kołami zębatymi, usuwa to konieczność częstych napraw.

Wszyscy projektodawcy otrzymali premie.

Centrala Złomu przekroczyła

plan dostaw rocznych

(mk) Dostawy złomu krajowego pod względem ilościowym w ciągu 11 miesięcy ub. r. wyniosły 539.737 ton, z importu 36.975 ton. Wartość ogólna 924.568 tys. zł. Dostawy te znacznie przekroczyły ogólny tonaż roku 1946, szczególnie w metalach nieżelaznych. W złomie hutniczym krajowym i importowanym dostawy wyniosły 113 proc. w stosunku do r. 1946, w odlewniczym 123 proc. i w metalach nieżelaznych 247 proc.

Centrala Złomu już 10 grudnia 1947 r. przekroczyła 100 proc. planu dostaw złomu krajowego dla hutnictwa żelaznego za rok 1947. W listopadzie ub. r. wykonanie miesięcznego planu dostaw złomu wyniosło 131 proc.

Słuszne cele i zadania

Jak opracowano plan produkcji

na rok bieżący

W chwili obecnej po podsumowaniu wyników pierwszego roku realizacji Trzyletniego Planu Odbudowy przemysł wkroczył w drugą fazę rozwoju. Zadania wytyczone na rok bieżący są wielkie. Czy jednak plan ten ma realne podstawy? Czy istnieje pewność, że zostanie on wykonany? Oto co mówi na ten temat dyrektor Departamentu Planowania min. Przemysłu i Handlu inż. A. Wang:

„Plan produkcyjny przemysłu na r. 1948 został opracowany na podstawie bardzo szczegółowych obliczeń: 1) zdolności produkcyjnej zakładów przemysłowych, 2) możliwości zaopatrzenia przemysłu w surowce i materiały, bilansów materiałowych (tak pochodzenia krajowego jak zagranicznego) i 3) potrzeb rynków zbytu i możliwości eksportowych. I tak, jak wyniki osiągnięte w r. ub. wykazały realność planu, szczegółowo oparte na technicznych i ekonomicznych podstawach, opracowanie planu na rok 1948 dowodzi słuszności celów i zadań stawianych przemysłowi przez Narodowy Plan Odbudowy w drugim etapie jego realizacji".

Plan przemysłu teletechnicznego

Przemysł teletechniczny wyprodukuje w rb. aparaty i sprzęt teletechniczny o łącznej wartości 711 milionów zł. Oznacza to wzrost produkcji o 100 proc. w porównaniu z r. ub., w którym produkcja tej gałęzi przemysłu osiągnęła wartość 342 milionów zł.

W ciągu rb. przemysł teletechniczny wykona 34 tys. aparatów telefonicznych, 950 łącznic, 950 prostowników oraz 850 specjalnych urządzeń świetlnej sygnalizacji kolejowej. Uruchomiona zostanie produkcja kondensatorów, przenośników pierścieniowych itp. Ponadto zakłady przemysłu teletechnicznego przeprowadzą naprawę znacznej ilości wzmacniaków.

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego obejmuje 60 proc. wszystkich zakładów teletechnicznych, posiada 6 fabryk produkcyjnych oraz 3 zakłady montażowe. Obecna intensywna rozbudowa tego przemysłu pozwoli na dalszy wzrost ilości fabryk, a tym samym zdolności produkcyjnej. Polski Przemysł Teletechniczny pracuje prawie wyłącznie na surowcach i półfabrykatach produkcji krajowej.

Przewidziany w rb. wzrost produkcji będzie konsekwencją szeregu poważnych, dokonanych w ciągu r. ub. inwestycji, które pochłonęły 309 milionów zł.

Do najpoważniejszych inwestycji, na które zużyto 225 milionów zł., należy rozbudowanie fabryki wzmacniaków, fabryki sygnałów kolejowych oraz fabryki łącznic telefonicznych. Pozostałe kredyty wykorzystano na remonty i renowacje maszyn zakładów produkcyjnych oraz na rozpoczęcie prac przy budowie nowej fabryki central automatycznych w Warszawie.

Plan inwestycyjny na rok bieżący zamyka się w granicach 355 milionów zł. z czego na inwestycje budowlane przeznaczono 60 proc.

Przemysł hutniczy

w akcji „Przemysł dla wsi"

(mk) W listopadzie ub. r. wysłano z hut w akcji „Przemysł dla Wsi" żelaza prętowego taśmowego, blachy ocynkowanej i czarnej ogółem 1.610 ton, wartości według cen detalicznych 36.038.000 zł.

W drugim półroczu ub. r. wysłano łącznie 5.756 ton o wartości według cen dystrybucyjnych 141.252.000 zł.

Czytelnicy piszą:

»Mielą nawet kamienie...«

W artykule zamieszczonym w „Rzeczypospolitej i Dzienniku Gospodarczym" z dnia 3 stycznia rb. p.t. „Mielą nawet kamienie, lecz..... Polimex jest za twardy", ze strony autora p. St. Hortyńskiego spotykamy zarzut opieszałego załatwiania eksportu wyrobów „Fabryki Maszyn i Odlewni Żelaza Schmeja" w Białej Krakowskiej.

W dniu 13. VII. 1946 r. pisaliśmy do Fabryki Schmeja co następuje:

„Prosimy uprzejmie o zawiadomienie, czy Fabryka przed wojną lub w czasie wojny zajmowała się eksportem i jeżeli tak, to prosimy nam przesłać spis odbiorców zagranicznych, a także katalogi i oferty z obecnymi cenami sprzedaży i z ceną z roku 1939. Będziemy również zobowiązani za wiadomość czy macie na składzie gotowe maszyny lub części. Prosimy o rychłą odpowiedź".

Nie sądzimy, aby ktokolwiek włącznie z autorem p. Hortyńskim mógł stwierdzić, że można sprzedać jakikolwiek towar, zwłaszcza za granicę, bez właściwie opracowanych katalogów i **bez podania ceny.** Do Fabryki Schmeja pisaliśmy względnie telegrafowaliśmy 14 razy w roku 1946 oraz 10 razy w 1947, upominając się stale o nadesłanie materiałów informacyjnych i cen.

Stwierdzamy, że o ile Fabryka Schmeja zdołała nam dostarczyć w okresie od lipca 1946 r. do dnia dzisiejszego (po licznych upominaniach się z naszej strony) dostateczny materiał informacyjny, o tyle do dnia dzisiejszego **nie podała nam zatwierdzonych cen swoich wyrobów.**

Chętnie przyjmiemy wskazówki, jak można w takich warunkach eksportować wyroby firmy Schmeja.

Wszelkie dowody, że twierdzenia nasze są zgodne z prawdą, zostały przez nas złożone w Redakcji „Rzeczypospolitej i Dziennika Gospodarczego".

POLIMEX
Polskie Towarzystwo Eksportowe Maszyn i Narzędzi Sp. z o. o.

O pełną zdolność produkcyjną gospodarstw rolnych na Z. O.

Normy obszarowe gospodarstw rolnych na terenie Ziem Odzyskanych i b. Wolnego miasta Gdańska, ustalone zostały w zależności od miejscowych warunków ekonomicznych, (stopień uprzemysłowienia, odległość od rynków zbytu, komunikacja itp.). glebowych i klimatycznych: Na glebach należących do I klasy szacunkowej (I i II klasa gleboznawcza) — 7—9 hektarów; na glebach II klasy szacunkowej (III i IV klasa gleboznawcza) — 9—12 ha; na glebach III klasy szacunkowej (V i VI klasa gleboznawcza) — 12—15 ha. Normy te obejmują użytki rolne, lasy i wody. Zaznacza się przy tym, że obszar lasu i wód w jednym gospodarstwie rolnym nie może przekraczać 4 hektarów.

Normy obszarowe dla gospodarstw hodowlanych, które mogą być tworzone jedynie na gruntach III klasy szacunkowej oraz na terenach górskich, nie mogą przekraczać 20 hektarów łącznie z lasami i wodami.

Poza użytkami rolnymi, lasami i wodami w skład gospodarstw mogą wchodzić nieużytki właściwe, które w gospodarstwach rolnych nie mogą przekraczać 30 proc., a w gospodarstwach hodowlanych 10 proc. wszelkiego rodzaju użytków.

ODSTĘPSTWA OD NORM

Pewne odstępstwa — na korzyść osadnika — w granicach norm obszarowych, nie są wykluczone.

Według „Biuletynu Prasowego" (Nr 93) wydawanego przez gabinet Ministra Z.O. „Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Ziem Odzyskanych, a na obszarze b. Wolnego miasta Gdańska — w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej może w granicach norm obszarowych dopuścić na poszczególnych terenach oraz w poszczególnych wypadkach zastosowanie innych norm obszarowych". Wyjaśnienie to jest bardzo ważne i celowe z gospodarczego punktu widzenia. bowiem wymienione na wstępie normy obszarowe nie zawsze i nie wszędzie mogą odpowiadać rzeczywistej pojemności gleby na zasiedlenie rolnicze. Szablonowe stosowanie ich mogłoby w przyszłości pociągnąć za sobą niepożądane skutki, godząc w zdolność produkcyjną niektórych nadzielonych gospodarstw.

O ZDROWE PODSTAWY

Stoimy na stanowisku, że indywidualne gospodarstwa rolne i hodowlane muszą być prowadzone przez właścicieli bez uciekania się do stałej siły najemnej, z drugiej zaś strony mając na uwadze zdrową strukturę rolną powinniśmy unikać tworzenia gospodarstw, w których osiągnięcie granicy opłacalności wymaga zbyt wielkiego nakładu pracy i kapitału. W rolnictwie istnieje pewna granica opłacalności zależna nie tylko od zabiegów kulturalnych stosowania tych czy innych upraw, ale również od obszaru danego warsztatu pracy. Twierdzenie, że jedna rodzina chłopska średniej wielkości nie zdoła uprawić gospodarstwa rolnego o obszarze np. 15 ha — jest nieprzekonywujące, zwłaszcza kiedy się myśli o przeprowadzanym obecnie na szeroką skalę umaszynowieniu rolnictwa.

GLEBY WOJ. OLSZTYŃSKIEGO

Wg mapy „Pojemność gleb na zasiedlenie rolnicze" prof. Tadeusza Mieczyńskiego. dotyczącej obszaru b. Prus Wschodnich, ok. 50 proc. terenów wchodzących obecnie w skład woj. olsztyńskiego stanowią gleby i użytki zielone słabe. Weźmy np. gleby piaszczyste (ponad 23 proc. ogólnej powierzchni województwa) występujące zwarcie w południowych powiatach. Wg polskiej klasyfikacji zaliczane są do piątej i szóstej klasy użytków rolnych, a więc III klasy szacunkowej. Ustalone normy obszarowe dla tej klasy wynoszą od 12—15 ha. Według opracowanych przed wojną norm niemieckich przeciętny obszar gospodarstwa na glebach piaszczystych winien wynosić 15—17 ha, na gorszych piaskach — 20 hektarów. Wymienione normy obszarowe, zdaniem ekonomistów niemieckich, winny wystarczyć na wyżywienie rolnika i jego rodziny pracującej na roli i złożonej z 5 osób. Wprawdzie gleby piaszczyste pod wpływem dużych zabiegów kulturalnych rolnika zdolne są w pewnym stopniu do poprawy swej wytwórczości, nie mniej jednak gleby, których obszar 20 ha nie wystarcza na dostatnie utrzymanie rolnika, należy zamienić na użytki rolne.

Szczerki średnie i lżejsze bielice zajmują ponad 52 proc. ogólnej powierzchni b. Prus Wschodnich. Wg polskiej klasyfikacji są to dość dobre gleby żytnie. Przeciętny obszar samowystarczalnego gspodarstwa rolnego na tych terenach powinien wynosić od 10 do 15 hektarów. Wg naszych norm obszarowych — 9—12 ha. Sumując odsetek gleb piaszczystych i szczerków średnich oraz bielic lżejszych otrzymamy cyfrę 75. Czyli trzy czwarte wszystkich gleb na terenie obecnego woj. olsztyńskiego, stanowią gleby i użytki zielone średnie lub słabe. Wg prof. Mieczyńskiego jednego z najznakomitszych naszych gleboznawców, normy obszarowe winny tu być ułożone następująco.

Gleby i użytki zielone średnie:
I grupa od 10 — 12.5 ha,
II grupa od 12.5 do 15 ha.
Gleby i użytki zielone słabe:
I grupa od 15 — 17.5 ha,
II grupa od 17.5 do 20 ha.

Osobną grupę stanowią gleby występujące zwarcie na północny-zachód od Nidzicy, gdzie zasiedlenie jest możliwe jedynie przy wysokim nakładzie pracy i kapitału. Normy obszarowe na tych glebach winny wynosić ponad 20 ha. Wymienione wyżej normy obszarowe mogą zapewnić wyżywienie rodziny rolniczej składającej się z 6 osób.

Porównując normy obszarowe prawnie obowiązujące na terenie Z.O. i b. wolnego m. Gdańska z normami obszarowymi prof. Mieczyńskiego i ekonomistów niemieckich, zauważymy małe, ale mające zasadnicze znaczenie, odchylenia na korzyść osadników. Dlatego też było by dobrze, gdyby władze przeprowadzające akcję nadziału ziemi na własność na terenie b. Prus Wschodnich, jak również i Pomorza Zachodniego, gdzie w niektórych powiatach mamy do czynienia z identycznymi warunkami klimato-glebowymi — nie trzymały się ściśle ustalonego szablonu norm obszarowych, a raczej korzystały w sposób oględny, ale nie skąpy z „furtki ministerialnej" pozwalającej na pewne odstępstwa od przyjętej zasady.

(mil.)

Szkolimy fachowców

Technicum przemysłu spożywczego w Zabrzu

W najbliższych dniach zostanie uruchomione w Zabrzu Technicum Przemysłu Spożywczego.

Uczelnia ta, pierwsza w kraju, kształcić będzie pracowników przemysłu spożywczego, którzy posiadają już kilkuletnią praktykę. Absolwenci Technicum otrzymywać będą tytuł technika ruchu. Nauka w Technicum obejmuje Wydziały Konserwowy i Fermentacyjny i trwa półtora roku.

Uruchomienie Technicum powiększy liczbę szkół przemysłu spożywczego, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, do 11.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 19.1	Bydgoszcz 16.1	Gdańsk 16.1	Łódź 16.1
Pszenica	3.600-3.700	3 300-3 600	3.600-3.700	3.600
Żyto	2 400-2.500	2.200-2.400	2.400-2.500	2.400
Jęczmień pastewny	–	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.200-2.400	2.300-2.600	2.400
Jęczmień browarniany	–	2.400-2.900	–	–
Owies	2.400-2.500	2.200 2.400	2.300-2.600	2.400
Mieszanka pastewna	–	3.200-3 300	–	–
Gryka	–	–	–	–
Proso grube	–	–	–	–
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	6.000	6 200	–	–
Mąka pszenna 70%	6.300	6.500	6 200-6.500	6.000-6.300
Mąka żytnia 90%	–	3.300	–	–
Mąka żytnia 80%	3.550	3.550	3.600-3.800	3.250 3.550
Mąka ziemniaczana	–	–	–	–
Otręby pszenne 80%	2.600-2.700	2 300-2.400	2.400-2.600	2.500-2 600
Otręby żytnie 90%	2 200-2.400	2.0 0-2.100	2.200-2.300	2.100-2.200
Otręby jęczmienne	2.000-2.100	2.00 -2.100	2 200-2.300	2.000-2.100
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	6.500	–	6.100-6.600	–
Otręby kukurydziane	–	2.000-2 100	–	–
Kasza jęczmienna 65%	4 600-5 000	4.000-4.300	–	–
Kasza jaglana	–	–	6.450-6.650	–
Kasza gryczana	–	–	–	–
Peczak	–	–	4.200-4.400	–
Groch polny	–	4.500-4 700	–	–
Groch Viktoria	–	5 800-6.200	–	5.900-6.300
Groch „Folger"	–	5.400-5 600	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała ad.	–	5.600-5 800	–	–
Fasola kolorowa	–	–	–	–
Fasola mieszana	–	5 200-5.400	–	–
Bobik	–	–	–	–
Wyka	–	4.100-4.400	–	–
Peluszka	4.800-5.000	4.100-4 400	–	–
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	–	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	–	–	–
Seradela	–	–	–	–
Rzepak ozimy	–	–	10.000-10.500	10.500-11 000
Rzepak jary	9.500-9.700	–	9.000-9.600	9.500-9.800
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	–	15.000-16.000	15.000-16.000	16.500-17.500
Siemię konopne	–	–	–	–
Lnianka	–	–	9.000-9 500	–
Mak niebieski do siewu	–	15.500-17.500	–	20.000-21 000
Gorczyca	–	8.000-9.000	–	8 500-9500
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	3,200-3 500	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona kapusty past.	–	–	–	–
Nasiona brukselki	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	1.700	–
Makuch lniany	4.200-4.400	4.000-4.200	–	4.300-4 500
Makuch rzepakowy	–	2 900-3.000	2.500-2.700	2 800-3.000
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	3 400-3.600	–	–
Śrut rzepakowy	–	2 500-2 600	2.050-2.500	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	64.000-66.000	–	–	64 000-65.000
Olej rzepakowy raf.	–	–	–	46 000-47.000
Pokost lniany	–	–	–	70.000-72.000
Chmiel (50 kg) 1 gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	650-700	–	–
Słoma pras. żytnia	800-900	750-800	700-800	800-900
Siano zw. luzem	–	750-800	–	–
Siano zw. prasowane	950-1.000	900-950	–	1,000-1 100
Siano pras. n/noteckie	1.000-1.100	–	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	550-650	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	–	–	–
Buraki	–	500-600	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe 1 gat.	–	–	–	–
Cebula	–	2 900-3.200	–	2.800-3 200
Tendencja:	spokojna	utrzymana	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

NOTATY STAREJ DATY

JESZCZE KILKA CYFR

Miarą naszego postępu gospodarczego są dziś zazwyczaj dane porównawcze z ostatniego roku porównawczego: w wielu gałęziach naszej gospodarki prześcignęliśmy osiągnięcia przedwojenne. w wielu dorównywujemy im i tylko w nielicznych specjalnych dziedzinach pozostajemy na razie w tyle. Niepozbawione jednak interesu musza być dane wcześniejsze, wskazujące na drogi rozwoju naszego życia gospodarczego, na jego żywotność i dostosowanie się do potrzeb chwili. O tym, jak wielki krok naprzód uczyniliśmy, świadczą przede wszystkim dane statystyczne sprzed 100 lat, gdy ziemie polskie zaczynały przebudowywać swą strukturę gospodarczą przez rozwój miast i ich uprzemysławianie i potrzebę żywienia przez wieś coraz większych mas ludności miejskiej pracującej fizycznie i umysłowo. Ta potrzeba żywienia miast przez wieś zmniejszała eksport rolniczy, straty jednak w ówczesnym bilansie gospodarczym wyrównywać zaczął eksport przemysłowy.

Interesujące pod tym względem dane statystyczne mamy z roku 1847 z Warszawy, jako największego wówczas ośrodka gospodarczego większej połaci dawniejszych ziem polskich.

Przed stu laty Warszawa miała 190 fabryk i warsztatów mechanicznych, których roczna produkcja — wedle danych magistratu warszawskiego, skrupulatnie zbieranych i zestawianych — stanowiła wartość 1.960.000 rubli srebrnych, co stanowiło mniej więcej 1 milion dolarów.

Z produkcji tej szło na eksport towarów wartości 278.179 rubli.

Głównymi przedmiotami wywozu były przed stu laty z Warszawy: kobierce i dywany (z górą 80 proc.), powozy (24 proc.), wyroby platerowane (20 proc.), skóry lakierowane (23 proc.), kapelusze słomkowe (33 proc.), produkty chemiczne (20 proc. wartości danego działu produkcji). Poza tym niewielki odsetek odlewów żelaznych i wyrobów metalowych szedł również na eksport.

Reszta produkcji przedsiębiorstw przemysłowych Warszawy szła przed 100 laty na potrzeby wewnętrzne, przy czym masowym odbiorcą siłą faktu była sama Warszawa, jako największe miasto Królestwa Kongresowego, silnie w tym czasie rozbudowujące się i mające ludność stosunkowo najlepiej sytuowaną.

Do ciekawych wniosków, dotyczących życia gospodarczego tego okresu prowadzi dalsza analiza danych statystycznych.

Największą pod względem wartości pozycją było piwo, którego w 14 istniejących podówczas browarach warszawskich wyrobiono w ciągu roku za 353.868 rubli. Następną z kolei pozycją są odlewy żelazne i wyroby metalowe, których wyprodukowano w 3 fabrykach za 289.000 rb. Dalej idą świece stearynowe — służące do wyłącznego niemal oświetlania — wartości 153.000 rb, obicia papierowe — 135.400 rb. Poniżej 100.000 rb. miała wartość produkcji 2 młynów parowych, 3 fabryk wyrobów srebrnych i platerowanych, 23 garbarnie i 5 fabryk chemicznych.

Wysokie cyfry dotyczące w tej statystyce wartości produkcji odlewów żelaznych, części metalowych i obić papierowych wiązały się z rozwojem budownictwa, w którym zaczęto stosować belki żelazne, żelaza używano do balkonów i klatek schodowych, a na świeżo zabudowywanych posesjach zaprowadzano studnie z pompami żelaznymi.

Cyfry wyżej cytowane dotyczą wyłącznie produkcji mechanicznej, która wypierała coraz bardziej rękodzielnictwo i rzemiosło warszawskie. Ten dział wytwórczości w Warszawie reprezentowało na początku 1848 roku 5.346 rękodzielników i rzemieślników. Wartość sprzętu w ich warsztatach oceniona była na 237.668 rubli, a wartość produkcji na 2.583.000 rubli, gdy zakup surowców wynosić miał 910.153 ruble.

Łączna wartość produkcji fabryk i warsztatów warszawskich wynosiła 100 lat temu 4.483.000 rubli.

Eksport stanowił wartość 278.179 import zaś z Prus i Austrii — nie licząc wwozu z Cesarstwa Rosyjskiego — 2.911.731 rb.

W takich warunkach Warszawa rozpoczynała swój wyścig pracy na polu gospodarczym, stając się wielkim ośrodkiem przemysłowym.

KAZ. POL.

Udokumentowanie dowodami wewnętrznymi niektórych transakcji zakupu

W związku z niejednolitym stosowaniem przez urzędy skarbowe i rewizyjne przepisów części II okólnika Min. Skarbu z 9 czerwca 1947 r. w sprawie ustosunkowania się do ksiąg handlowych uproszczonych i podatkowych (np. w jednych przypadkach urzędy nie uznają ksiąg za dowód, gdy 50 proc. ogólnej ilości transakcji jest udokumentowane dowodami wewnętrznymi, w innych zaś, gdy tego rodzaju udokumentowanie obejmuje zapisy, dotyczące ponad 50 proc. ogólnej wartości transakcji zakupu), Min. Skarbu poleciło specjalnym okólnikiem brać pod uwagę stosunek wartości transakcji zakupu opartych na dowodach wewnętrznych do ogólnej sumy zakupu.

Nie mogą być zatem uznane za dowód księgi w przypadku gdy ponad 50 proc. ogólnej sumy zakupu wynika z transakcji udokumentowanych dowodami wewnętrznymi, chociażby jednocześnie były wypełnione wszystkie inne warunki przewidziane okólnikiem z 9 czerwca 1947 r. (v)

Ceny maksymalne w obrocie drożdżami

Cena hurtowa drożdży loco skład hurtowni łącznie z opakowaniem ustalona została ostatnio na zł. 392 za 1 kg, cena detaliczna zaś łącznie ze wszystkimi kosztami handlowymi obowiązująca wszystkie punkty sprzedaży drożdży ustalona została na 5 zł za 1 dkg.

Uwłaszczenie przyszło w porę

Bohuza ma swój własny dom

Kiedy nasz osadnik szczeciński spojrzy ze wzgórzy stołczyńskich w stronę swej siedziby, to przed jego oczyma roztacza się niespotykany gdzie indziej widok. Spośród załomów ścian od południa przebija się najpierw srebrna linia Odry. Potem przepływająca u stóp wzgórzy rzeka ciemnieje. Tym wyraziściej odcina się linia przeciwległego, prawego brzegu: prosta, gęsto zarośnięta, monotonna latem od jasnej zieleni. Za zielonym pasem brzegu ciągnie się szaro - stalowe pole szczecińskiego zalewu, a dalej za tym polem znów zieleń rozciągnięta daleko, aż do krańca horyzontu. Pod względem charakteru ten widok jest na ogół obcy oku przybyłych tu z nadwiślańskich nizin. To też często ludzie nasi, patrząc stąd, wzdychają za żółtymi pasmami wzgórz piaszczystych spod Małkini lub Miłosnej.

W r. 1947 w Szczecinie nastąpił przełom. Ludzie przestali wzdychać, bo budowle, które zasłaniają stąd lewy brzeg Odry pustymi wyburzonymi lub wypalonymi ścianami, ożyły.

Na wzgórzu, o którym tu mowa, mieści się piękne osiedle podmiejskie. Jeden z domków zajmuje robotnik Bohuza Józef. Cztery niewielkie pokoiki dla kóz, chlewik. Brukowane podwóreczko oddzielone od ogrodu i sadu, które latem wyglądają na żywy magazyn jarzyn i owoców. Po podwórku spaceruje parę białych, rasowych kózek i nieprzeliczone stadko bielutkich kur Leghornów i kaczek oraz nieodzowny stróż podwórza, młody szczeniak Kajtek.

Zewnętrznie gospodarstwo wygląda na sprawnie i od dawna już funkcjonujący organizm. A tymczasem historia tego gospodarstwa jest świeża i nowa, ale nie znaczy to wcale, że przypadkowa.

HISTORIA BYŁEGO FRYZJERA

Ob. Bohuza przyjechał do Szczecina jeszcze w r. 1946. Nie łatwo jeszcze wtedy było decydować się na osiedlenie się tutaj. Życie w Szczecinie miało nieustabilizowany charakter. Ludzie przyjeżdżali tu najczęściej dla doraźnej korzyści, a co najwyżej by „wypenetrować" sytuację. Ale śród tego przypływu i odpływu Bohuza zdołał wyczuć i wybadać pierwiastek nowego życia.

Bohuza pochodzi z małej mieściny na Białostocczyźnie, z terenu niedawnych walk bratobójczych. Na terror band ludzie nie pozostali bierni, ale czynną postawą odpowiedzieli na wyzwanie tych, którzy bronili obszarników. Właśnie na Białostocczyźnie udało mi się spotkać dowód tego: np. w jednym z byłych folwarków bandyci pod grozą kary śmierci zabronili ludziom prac na byłej pańskiej ziemi, ci jednak zorganizowali opór, a widomym znakiem tego był głęboko wykuty w murowanej bramie napis: „PPR zwycięży!"

Wykucie tego napisu było wówczas zuchwalstwem, ale i czymś więcej niż zuchwalstwem. Bandyci uderzyli w fałszywy ton, wystąpili przeciw reformie, i to ich zgubiło w oczach ludzi, i to z konieczności wywołało ów opór, przed którym trzeba było w końcu ustąpić.

Dla Bohuzy od początku pobytu w Szczecinie nie istniały żadne wątpliwości. Kiedy przybył tu i zobaczył, jak na stołczyńskim brzegu Odry zaczyna odradzać się przywalone ruinami życie, od razu zdecydował się wziąć udział w tym dziele odbudowy. Nie była to rzecz łatwa.

Dziś wiele smutków i kłopotów minęło, a dołem, u podnóża pagórków przebiega pełna ruchu arteria łącząca ogniwa tego kombinatu, jakim jest stołczyński brzeg Odry, gdzie u boku portu wyrosła cała potężna kuźnia różnych przemysłów.

Osobliwością tej całej historii jest, że ob. Bohuza, niegdyś fryzjer, dziś stał się wzorowym robotnikiem i pełnym wiary w przyszłość kraju obywatelem. Dzięki tej wcześnie nabytej wierze umiał w porę ułożyć sobie życie. Pracuje on i troje dzieci. Najstarsza córka skończyła buchalterię. Syn nauczył się szoferstwa. Czwarte najmłodsze, chodzi do gimnazjum

CHODZIŁO JEDNAK O DOMEK

Domek piękny, ale nie swój własny. We własnym domu jest gospodarz, który patrzy za tym, gdzie przecieka, gdzie potrzebny jest remont. We własnym domu możesz gospodarować po swojemu. Tak samo w ogródku i sadku. Człowiek, który wie, że dom, w którym mieszka nie jest jego, nie zrobi wszystkiego, aby dom poratować. Państwo zaś nie zawsze może myśleć o takich drobiazgach, jak remont w małym domku.

Pomyślałem sobie: dobrze jest, kiedy nasz osadnik mówi serio o zadomowieniu się na Ziemiach Odzyskanych. To jedno, a drugie (było to pod koniec sierpnia ub. r.) — trzeba o tym napisać. Nie napisałem, bo w parę dni potem w tymże Szczecinie Minister Z. O. zapowiedział inicjatywę ustawodawczą w tej sprawie.

Przejeżdżając niedawno przez rodzinne miasteczko Bohuzy, dowiedziałem się, że bawił on tam. Sprzedawał swój domek w Białostockiem wraz z zakładem fryzjerskim. Bohuza sądzi, iż buduje w Szczecinie lepszą dla siebie i swoich dzieci przyszłość, niż oni tu, boć to, jak opowiadał, miasto „jednem słowem" i portowe i przemysłowe.

A jednak o Bohuzie trzeba było napisać. Bo wygląda to tak, jak gdyby ktoś podsłuchał jego troskę i doniósł o niej Ministrowi Z. O., a ten przyznał rację Bohuzie i natychmiast zrealizował jego postulat.

ANTONI KOPEĆ

W świetlicy TUR

W czasie otwarcia świetlicy Uniwersytetu Powszechnego T. U. R. w Bydgoszczy najlepszym punktem programu był taniec zbójnicki

Delegacja załogi statku »Generał Walter«

na grobie gen. Świerczewskiego i wśród Dąbrowszczaków

W styczniu r. b. wrócił z dłuższego rejsu do Ameryki Południowej statek marynarki handlowej MS „Gen. Walter".

Po powrocie do kraju, załoga statku wysłała delegację do Warszawy celem złożenia wieńca na grobie gen. Waltera - Świerczewskiego. W skład delegacji weszli: kapitan statku Zdzisław Choynowski, drugi oficer Marian Olejarnik oraz marynarze Pawlaczek, Trela i Ołtaszewski.

W czasie pobytu w Warszawie delegacja odwiedziła Związek Dąbrowszczaków, składając 50 tys. zł. na wdowy i sieroty po Dąbrowszczakach, zebrane przez załogę statku.

Przed wyborami

w Zw. Nauczycielstwa Polskiego

W lutym i marcu rb. odbędą się okręgowe zjazdy Zw. Nauczycielstwa Polskiego, na których wybrane zostaną nowe władze okręgowe Związku.

Zjazdy odbędą się: 6 i 7 lutego w Gdańsku, 10 i 11 w Rzeszowie, 13 i 14 w Kielcach, 17 i 18 w Łodzi, 20 i 21 w Krakowie, 24 i 25 w Poznaniu, 27 i 28 w Lublinie oraz w marcu 2 i 3 we Wrocławiu, 5 i 6 w Toruniu i 19 i 20 w Warszawie.

Walny Zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego przewidziany jest w kwietniu rb.

Na Wałach Chrobrego ujrzymy eksponaty

z polskiej wyprawy do Kamerunu

Muzeum Morskie w Szczecinie, które otrzymało piękny, reprezentacyjny gmach na Wałach Chrobrego po dawnym muzeum niemieckim, w obecnej chwili znajduje się w stadium organizacji. Gmach został przez Niemców całkowicie wyrabowany i poważnie zdewastowany. W ubiegłym roku zapełniono eksponatami dwie pierwsze sale i w najkrótszym czasie Muzeum będzie już udostępnione dla publiczności.

W posiadaniu Muzeum znajdują się zbiory, przekazane przez spadkobierców Stanisława Ledóchowskiego, a ostatnio pozyskało również szereg cennych eksponatów związanych z polską wyprawą do Kamerunu.

Uczestnicy tej wyprawy: Rogoziński, Janikowski i Tomczyk dwukrotnie wyruszali na żaglowcu „Łucja - Małgorzata" do Kamerunu. Pierwsza wyprawa miała miejsce w 1882, druga w 1883 r. Drogą pertraktacji, bez pomocy wódki czy zbrojnego podboju, udało się polskim podróżnikom zbadać teren, nawiązać kontakty z tubylczymi szczepami, a nawet pozyskać sympatię murzyńskich władców i ich poddanych. W dowód przyjaźni wodzowie szczepów obdarowywali polskich badaczy cennymi pamiątkami. M. in. ofiarowany został Janikowskiemu złoty pierścień jednego z królów, dwa berła królewskie i szereg innych cennych przedmiotów, które obecnie są w posiadaniu Muzeum Morskiego.

Mówiąc nawiasem większość zbiorów z polskiej wyprawy do Kamerunu znajdowała się przed wojną w Muzeum Etnograficznym i tam uległa zniszczeniu. Zbiory ofiarowane obecnie stanowią pozostałość kolekcji, która była do ostatniej chwili w posiadaniu staruszki, wdowy po uczestniku wyprawy ś.p. Leopoldzie Janikowskim. Ofiarodawczyni mieszka w Zielonce pod Warszawą i znajduje się w bardzo trudnych warunkach materialnych. Mimo to drogie dla niej pamiątki po mężu, o wielkiej wartości materialnej i historycznej ofiarowała ona dla Muzeum bezinteresownie.

Wyrok przeciw 12 bandytom

grasującym w Warszawie

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał w dniu 20 b.m. wyrok w sprawie 12-osobowej bandy rabunkowej, która dokonała m. in. napadu na Spółdzielnię Wyzwolenia przy ul. Targowej, Kasę Spółek Rolniczych na Szpitalnej, na Bank Społem przy ul. Ząbkowskiej, oraz na Kasę EKD. Ponadto bandyci mają na sumieniu śmierć rolnika Aleksandra Winnickiego we wsi Łazy i jego rodziny.

Przywódca bandy, Leopold Gajewski skazany został na karę śmierci najbliżsi jego współpracownicy: Zdzisław Miśkiewicz, Mieczysław Posiewko — na 15 lat więzienia. W stosunku do pozostałych członków bandy zastosowano ustawę o amnestii. Czesławowi Ciubakowi, skazanemu na śmierć, zmieniono karę na 15 lat więzienia. Ryszard Kołakowski skazany został na 12 lat, Bohdan Jabłoński — na 10 lat. Dalsi członkowie bandy — Józef Krawczyk — na 5 lat więzienia, Czesław Karbowski na 4 lata więzienia, Stanisław Kurowski na 3 lata więzienia, Zbigniew Hamer na 2 lata więzienia, Czesław Smolarz na 3 lata więzienia, Zofia Borkowska zaś — urzędniczka gminy w Młocinach — na 1 rok 6 mies. więzienia.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że bandyci, którzy podawali się za członków organizacji podziemnej WIN, tworzyli w rzeczywistości zwykłą szajkę bandycką i popełniali przestępstwa pospolite.

W „Bibliotece Romansów i Powieści" znajdziesz najlepsze utwory pisarzy polskich i obcych!
W prenumeracie zleconej Zł. 40.- Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe
Nr 197-0
Cena tomiku 50 złotych

Za co przyznano naukowe nagrody Nobla w roku 1947

Pod koniec każdego roku zjeżdża się do Sztokholmu z różnych stron świata garść najznakomitszych uczonych, wybrańców losu, aby odebrać osobiście z rąk króla Szwecji przyznaną im przez specjalną komisję nagrodę Nobla.

Jest to jak wiadomo najbardziej wartościowa z istniejących nagród naukowych. Wynosi ona przeszło 100 tys. koron a więc około 5 milionów franków francuskich.

Ze względu na to, że Sztokholmska komisja przy wyborze swoim bierze pod uwagę badania naukowe wykonane na całym świecie i we wszystkich gałęziach wymienionych nauk — laureaci i ich dzieło są w pewnym sensie symbolem światowego postępu nauki i jej aktualnych tendencji rozwojowych.

Kim są szczęśliwi wybrańcy na rok 1947? Jakim pracom zawdzięczają swoje wyróżnienie? Oto pytania pasjonujące w równym stopniu specjalistów jak i każdego człowieka interesującego się postępem nauki.

Wśród tegorocznych laureatów jest dwóch Anglików — Robert Robinson i Edward Appleton (chemia i fizyka), jeden Argentyńczyk — Bernardo Houssay (medycyna), oraz dwoje Czechów — państwo Cori pracujący w St. Zjednoczonych (medycyna - fizjologia).

SYNTEZA PENICYLINY

Sir Robert Robinson jest profesorem słynnego Uniwersytetu w Oxfordzie i przewodniczącym najczcigodniejszego angielskiego towarzystwa naukowego Royal Society. Zakres i liczba prac Robinsona stanowią swojego rodzaju rekord. Tylko w r. 1938 ogłosił on kilkaset publikacji naukowych wspólnie ze 153 współpracownikami. Wyjątkowa wydajność naukową zawdzięcza Robinson umiejętności organizowania różnorodnych ekip badawczych i właściwego kierowania ich pracą.

Jednym z jego ostatnich i największych sukcesów — zawdzięcza on mu niewątpliwie otrzymaną nagrodę — jest kierownictwo znakomitą ekipą chemików, która ustaliła ostatecznie wzór chemiczny penicyliny, umożliwiając w ten sposób jej syntezę.

SILNIK MIĘŚNIOWY I SZTUCZNY KROCHMAL

Ktokolwiek interesował się mechanizmem działania cudownego silnika, jakim jest mięsień ludzki — musiał spotkać się z pracami podpisanymi zagadkowo Cori a. Cori. Nie znam osobiście państwa Cori a przyznam, że wiele bym dał, aby spotkać tę parę badaczy, Kastora i Polluksa współczesnej chemii fizjologicznej. Bo i rzeczywiście; rodzą się oni oboje tego samego roku 1896-go, w jednym i tym samym mieście, wspólnie studiują na Uniwersytecie w Pradze czeskiej i uzyskują jednocześnie (w r. 1920) tytuł doktorski, po czym pobierają się i odtąd, wpierw w Czechosłowacji a następnie w St. Zjednoczonych, ogłaszają niekończącą się serię ciekawych i cennych prac. Ich ukoronowaniem jest uzyskanie z wyciągów przygotowanych z mięśnia (a również i z kartofla) w czystej postaci fermentu, syntetyzującego poza ustrojem z rozpuszczalnych cukrów krochmal roślinny i zwierzęcy. Stanowi to wydarcie żywemu ustrojowi tajemnicy jednego z najbardziej rozpowszechnionych procesów biochemicznych.

NIEZNANA PRZYCZYNA CUKRZYCY

Z innej zupełnie strony podszedł do zagadnienia przemiany cukru w ustroju zwierzęcym prof. fizjologii Uniwersytetu w Buenos Aires dr. Bernardo Houssay. Wydawało się przez dłuższy czas, że odkrycie przez Mehringa roli działalności wydzielniczej trzustki w przemianie cukrowej (niedomoga wydzielnicza trzustki powoduje jak wiadomo cukrzycę) — przyczyny tej choroby zostały ostatecznie wyjaśnione. Wielką zasługą prof. Houssey'a jest wykazanie, że po to aby wystąpiły objawy cukrzycy konieczne jest w rzeczywistości współdziałanie dwóch czynników; niedomodze wydzielniczej trzustki musi towarzyszyć normalna lub wzmożona czynność przysadki mózgowej (niewielkiego gruczołu znajdującego się u spodniej części mózgu na poziomie nasady nosa). Dotychczas leczono cukrzycę podając chorym brakujący im hormon trzustkę — insulinę. Houssay dochodzi do podobnego wyniku u zwierząt doświadczalnych (żab, psów, węży) t.zn. usuwa objawy cukrzycy, uszkadzając im część przysadki mózgowej. Operacja ta jest niezwykle delikatna, gdyż nadmierne uszkodzenie przysadki powoduje śmierć.

PUŁAP NIEBIESKI I MAGICZNE OKO RADARU

Sir Edward Appleton jest twórca t.zw. teorii jonosfery. Wiele lat temu gdy nie marzyliśmy jeszcze o osiągnięciu wysokości dziesiątków i setek kilometrów, dostępnych dziś bezpośrednio dla badań fizycznych — przewidział on istnienie na wysokości 75 — 400 km niesłychanie rozrzedzonej atmosfery, zawierającej już nie atomy ale ich ułamki, elektrycznie naładowane (jony). Te najwyższe warstwy atmosfery nazwano jonosferą posiadającą bardzo cenną dla radiotechniki i przewidzianą przez Appletona zdolność odbijania fal radiowych. Temu właśnie zawdzięczamy fakt, że krótkie fale radiowe obiegają wokół, niekiedy parokrotnie, kulę ziemską, odbijając się stale o „pułap" jonosfery.

Ostatnie prace Appletona, wykonane już podczas wojny, przyczyniły się walnie do konstrukcji słynnego radaru, owego radiowego „oka magicznego", pozwalającego „widzieć" we mgle i ciemności na odległość dziesiątków a nawet setek kilometrów. Jak wiadomo, przy pomocy radaru udało się niedawno wysłać sygnały na księżyc i słońce, a nawet uzyskać na ziemi ich echo.

Przegląd naukowych nagród Nobla za rok 1947 nie jest równoznaczny z natury rzeczy z reasumowaniem choćby najogólniejszym tego wszystkiego, co zdobyła wiedza ludzka w ciągu ostatniego roku Jest to jednak sposobność przykładowego przynajmniej poznania niektórych kierunków rozwojowych nauk ścisłych.

Paryż, w styczniu 1948

JERZY RARSKI

NA MIEŚCIE mówią...

że warszawscy kierowcy taksówek skarżą się na niemożność nabycia mieszanki spirytusowo-benzynowej. Istotnie, mają rację. Dlaczego Monopol Spirytusowy nie produkuje tego środka napędnego dla wszelkich motorów spalinowych? Spirytusu wcale nam nie brak. Brak jest nam natomiast benzyny. Dlatego jest taka droga. Z produkcji mieszanki wynikłoby sporo korzyści. Przede wszystkim staniałby koszt przejazdu samochodem, po drugie: zużylibyśmy spirytus na bardziej szlachetny cel niż konsumcja, po trzecie zaoszczędziłoby się walut za benzynę sprowadzaną z zagranicy. Przed wojną mieszanka spirytusowo-benzynowa coraz częściej wchodziła w użycie. Czemu teraz o niej zapomnieliśmy?

Aby Warszawa mogła spokojnie spać

Straż Ogniowa musi mieć więcej ludzi i sprzętu

W roku 1939 mieliśmy w Warszawie 5 oddziałów straży ogniowej i jeden posterunek na Pelcowiźnie. Każdy oddział miał do swej dyspozycji 4—5 zmechanizowanych „wozów bojowych". Oprócz 23 wozów gotowych do akcji straż posiadała 4 wozy zapasowe, 2 samochody osobowe oraz 2 samochody ciężarowe. Obsada straży liczyła ponad 600 osób posiadających wysokie kwalifikacje, poza tym w lipcu i sierpniu 1939 r. przeszkolono ponad 600 rezerwistów, którzy mieli zasilić kadry zawodowych strażaków na wypadek wybuchu wojny.

To wszystko dawało gwarancję, że żywioł ognia niewiele potrafi wyrządzić szkód Warszawie i istotnie sprężysta organizacja Straży szybko dawała sobie radę w walce z ogniem do czasu 1 września 1939 r. Następne dni i noce postawiły wszystkich strażaków na nogi. Rycerze spod znaku Św. Floriana walczyli z szalejącym ogniem bez chwili wytchnienia nawet wtedy, gdy ilość pożarów przewyższała ilość posiadanych wozów i drużyn ratowniczych. Nawet wtedy, gdy zabrakło w sieci wodociągowej wody.

Po kapitulacji, w „uznaniu" za bohaterską walkę z ogniem, Niemcy dokonali licznych aresztowań wśród załogi Warszawskiej Straży Ogniowej, wysyłając do obozów 7 oficerów, 25 podoficerów, 58 szeregowych i 13 rezerwistów. Z tej liczby nikt nie powrócił do kraju, gdyż wszyscy zginęli w niemieckich katowniach.

Przed wybuchem powstania, ściśle 27. i 28 lipca 1944 r., Niemcy ewakuowali z Warszawy wraz ze sprzętem całą obsługę Straży Ogniowej. Część strażaków zdołała ukryć się i następnie w czasie walk ulicznych chlubnie zapisać się w dziejach akcji bojowej. Ewakuowani na odcinek Warszawa — Częstochowa — Łódź zdołali uciec z transportu i, jak wiadomo, zaledwie dwóch (w tym jeden Volksdeutsch) dostali się poza granice Polski. Z tego okresu na liście b. pracowników Straży Ogniowej figuruje 118 nazwisk osób uważanych za zaginionych, którzy prawdopodobnie zostali wymordowani przez Niemców.

Reaktywizacja Warszawskiej Straży pod kierownictwem kpt. Markowskiego i por. Szatkowskiego, zaczyna się z chwilą wyzwolenia Pragi. Z braku sprzętu do licznych pożarów, wzniecanych pociskami wysyłanymi przez Niemców zza Wisły, strażacy docierali do ognia na piechotę, wioząc węże gumowe i wodę na dwukołowych wózkach ręcznych. Otrzymane w kwietniu 1945 r. 2 Fordy przerobiono na „wozy bojowe" i te czas dłuższy zastępowały sprzęt zmotoryzowany. Obecnie Warszawska Straż Ogniowa posiada 10 wozów, w tej liczbie 2 Mercedesy przedwojenne odnalezione w Chorzowie i w Łodzi. Z dotacji PZUW i Min. Administracji Publicznej zakupiono 3 dalsze samochody — podwozia typu Ford, które zostaną wkrótce skarosowane na wozy bojowe. Poza tym posiadamy 7 motopomp przenośnych i 2 autopompy. Jednostki wojskowe z Kołobrzega ofiarowały nam nadto jedną drabinę mechaniczną i motopompę z motorem Diesla. Do końca ub. r. zorganizowano 2 oddziały Straży Ogniowej na Polnej i na Marcinkowskiego. W lutym br. uruchomiony zostanie posterunek na Pelcowiźnie, a potem — posterunki na Chłodnej, na Grochowie, Saskiej Kępie i na Czerniakowie.

Obsada Straży liczy 310 osób, w tej liczbie 14 oficerów, 70 podoficerów i 8 urzędników cywilnych. Liczba ta nie jest wystarczająca. 50 proc. tych pracowników ma za sobą już po 30 i więcej lat pracy i winna być od dawna przeniesiona na emeryturę.

Obok braku dobrego wyposażenia Straż Pożarna boleśnie odczuwa brak ekwipunku, szczególnie kożuszków, dobrego obuwia i brezentowych ubrań ochronnych.

W r. ub. zanotowano 347 wyjazdów. W tej liczbie było 25 pożarów dużych, 35 średnich i 255 małych oraz tylko 5 alarmów fałszywych. Do katastrof i wypadków wzywano Straż 27 razy. Nadto Straż Ogniowa oddała duże usługi Warszawie, biorąc udział w akcji wyburzania spalonych i grożących zawaleniem domów w śródmieściu.

Aby warszawiacy mogli spać spokojnie i mieć zaufanie do swej straży ogniowej, należy jej przyjść z pomocą i wszystkie odczuwane braki usunąć. W przeciwnym bowiem razie nasza Straż nie będzie w stanie podołać ciążącym na niej obowiązkom i z tego powodu wyniknąć mogą niepowetowane straty i szkody.

KeR

Dziennik zażalen

Zlikwidować!

O kobietach pisano już niesłychanie wiele. Czasem pochlebnie, czasem krytycznie. Raz tak, raz inaczej, zależnie od okoliczności. Na jedno przecież zgadzają się wszyscy: że kobieta przemądrzała i pełna poczucia własnej wartości jest plagą, z którą mało co można porównać. Osoba tego typu zamiast zajmować się kuchnią, dziećmi i praktykami religijnymi rozrabia kulturalnie, społecznie, organizacyjnie i zawodowo, robiąc wszystkim złą krew, wywołując zgorszenie i niesmak.

Nie ma po co ukrywać, iż społeczeństwo nasze nie życzy sobie kobiet z wyższym wykształceniem i z odrazą patrzy na studentki w czapkach akademickich przewidując, że za parę lat rozpoczną one swą hałaśliwą działalność na tym czy innym polu.

Niestety jak dotąd nikt nie śmiał wystąpić śmiało przeciw kobietom studiującym na wyższych uczelniach, wszyscy obawiali się bowiem protestów organizacji kobiecych. Dopiero wczorajszy Kurier Codzienny przyniósł wreszcie wiadomość, która napełnia nas optymizmem i wiarą w przyszłość. Oto Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego nie zawahał się wbrew obowiązującym przepisom wezwać mieszkanki Domu Akademiczek do opłacenia podatku lokalowego. Nie pomogły żadne odwołania i interwencje Min. Oświaty. Wydział Finansowy grozi komornikiem, stojąc twardo na stanowisku, że stypendia wypłacane akademiczkom muszą być systematycznie przelewane do kas magistrackich.

I słusznie. To może położyć wreszcie kres bezsensownym aspiracjom różnych egzaltowanych panienek i skierować je na jedynie słuszną drogę działalności gastronomicznej.

Śmiały i mądry krok Wydziału Finansowego pozwala spodziewać się dalszych jeszcze bardziej trafnych i śmiałych posunięć.

MEGAN

Warszawa odbudowuje się

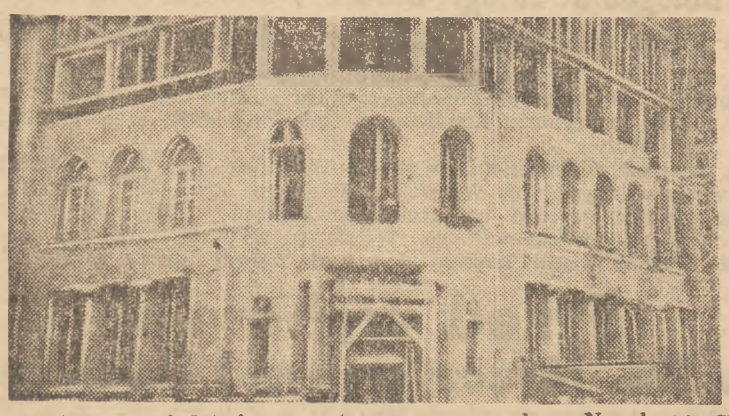

W najbliższym sąsiedztwie a często na samym placu Napoleona grupować się poczynają gmachy warszawskich banków. Główne miejsce zajmie tu Polski Bank Narodowy. Na rogu Moniuszki i placu odbudowuje się siedziba Polskiego Banku Komercyjnego. Jest to nietylko odbudowa ale i nadbudowa. Dwupiętrowy dawniej budynek otrzyma obecnie trzecie piętro.

Al. Wyzwolenia czy 6 Sierpnia?

Znaną z dawnych czasów ulicę Nowowiejską jeszcze przed wojną przemianowano na ul. 6 Sierpnia. Ostatnio dokonano ponownej zmiany nazwy tej ulicy, nadając jej brzmienie Al. Wyzwolenia.

Mimo to przy zbiegu tej ulicy z ul. Marszałkowską umieszczono nie dawno tabliczki, na których granatowe litery głoszą, iż jest to ul. 6 Sierpnia. To samo głoszą napisy umieszczone na świeżo zainstalowanych latarniach przy bramach kamienic. W związku z powyższym, nie tylko przyjezdni lecz i rdzenni warszawiacy nie mogą zorientować się i odpowiedzieć na pytanie, gdzie leży Al. Wyzwolenia, choć na ulicę o takim brzmieniu kierowani są interesanci poszukujący Ministerstwa Sprawiedliwości, Centrali Handlowej Przemysłu Energetycznego i innych instytucji mających swe siedziby przy tej ulicy. Chcąc uniknąć przykrych, a zbyt często zachodzących nieporozumień, należy jak najprędzej dokonać zmian tabliczek i latarń przy tej arterii. **(R.K.)**

Warszawiacy chcą się uczyć

Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych Zarządu m. Warszawy oraz TUR zorganizowały na terenie naszego miasta sieć szkół specjalnych. Są to przede wszystkim szkoły powszechne dla dorosłych i dla młodzieży, która przekroczyła wiek szkolny (14 lat), gimnazja i licea dla dorosłych (powyżej 18 roku życia) oraz uniwersytety powszechne dla tych wszystkich, którzy po ukończeniu szkoły powszechnej pragną pogłębić swą wiedzę.

W roku 1945 powstało pierwszych 38 szkół wyżej wymienionych typów. Liczba ta w ostatnim roku wzrosła do 43. Składają się na nią miejskie szkoły powszechne dla dorosłych (30), miejskie, średnie szkoły ogólnokształcące (7), szkoły średnie ogólnokształcące dla dorosłych prowadzone przez TUR (3) oraz Uniwersytet Powszechny TUR (3). Do szkół tych uczęszcza prawie 8 tysięcy słuchaczów. Ponad cztery i pół tysiąca słuchaczów — to mężczyźni. Największe nasilenie słuchaczów jest w szkołach powszechnych, bo ponad połowa wszystkich uczniów. Do szkół średnich, ogólnokształcących uczęszcza ponad 3000 osób. Warszawiacy chcą się uczyć i odrobić wojenne zaległości.

Nie mają pieniędzy — znalazły wyjście

W Prudnikach, w województwie śląsko-dąbrowskim. Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego podjęła piękną inicjatywę przyjścia z pomocą zrujnowanej stolicy. Nie mogąc osobiście wziąć udziału w usuwaniu gruzów i w ten sposób przyczynić się do przyspieszenia odbudowy Warszawy, uczennice tego Liceum, wraz z gronem nauczycielskim, udały się do pracy do sąsiedniego majątku państwowego Łąki i zarobione pieniądze w postaci całodziennej dniówki 10.000 zł. przeznaczyły na pomoc w odbudowie stolicy.

Ostatnie nowości »Książki«

Juliusz Fuczik: Reportaż spod szubienicy, str. 112, zł 180 (przekład z czeskiego H. Gruszczyńskiej-Dubowej). Autentyczny pamiętnik pisany w więzieniu na Pankracu przez działacza czeskiego, zamordowanego przez Gestapo w 1943 r. w Berlinie. Pamiętnik uratowany przez dozorcę więzienia ogłosiła po wojnie żona skazańca.

Hanna Mortkowicz - Olczakowa: Dzień Krysi, str. 16, zł 80. Wierszowane opowiadanie dla dzieci z rysunkami autorki.

Julian Ursyn Niemcewicz: Śpiewy historyczne, str. 124, zł 130. Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych Nr 27. Opracował Zdzisław Libera.

Kazimierz Niemski: Teoria i technika księgowości przedsiębiorstw, str. 412, zł 900. Studium pióra cenionego znawcy formalnej ekonomiki przedsiębiorstw zalecone przez Uniwersytet Łódzki. Traktuje w sposób wszechstronny i nowoczesny o całokształcie zagadnień teoretycznych i praktycznych w tej dziedzinie. Potrzebne przede wszystkim słuchaczom szkół wyższych, kierownikom przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i bankowych oraz księgowym.

Cyprian Norwid: Poezje wybrane, str. 144, zł 150. Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych nr 28. Opracował Mieczysław Jastrun.

Śląsk i Pomorze w dziejopisarstwie polskim wieków średnich, str. 74, zł 100. Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych. Nr 26. Opracował Aleksander Gieysztor.

Bernard Zabłocki: Virusy, str. 112, zł 100. O zarazkach niewidzialnych pod zwykłym mikroskopem. Biblioteka Popularno-Naukowa Nr 13.

Mamy już 5 aptek Ubezpieczalni Społecznej

Na Żoliborzu przy ul. Mickiewicza 25 wczoraj została otwarta piąta apteka Ubezpieczalni Społecznej. Dotąd w Warszawie istniały 4 apteki Ubezpieczalni (Radzymińska 109, Jagiellońska 34, Solec 93, Mariańska 1) oraz pod Warszawą: w Otwocku, Jeziornie, Pruszkowie i Wołominie.

Z nowej apteki, która mieści się w gmachu ZUS-u, korzystać będzie około 30 tysięcy ubezpieczonych. Lokal został całkowicie odremontowany. Z powodu rozbudowy Żoliborza Ubezpieczalnia Społeczna w przyszłości ma zamiar otworzyć ambulatorium i aptekę na Bielanach. Z apteki tej będą korzystać również miejscowości podwarszawskie: Łomianki, Wawrzyszew, Marymont. W przyszłości będzie również otwarta apteka we Włochach i przy ul. Sękocińskiej. Projektuje się budowę aptek i ambulatoriów na Woli i na Mokotowie.

Apteka przy ul. Mickiewicza 25 nie jest dostatecznie wyposażona w leki z powodu ogólnego ich braku. Odczuwa się przede wszystkim brak perhydrolu, salolu, tanalbiny, benzonaftolu i olejów. Jednak w obecnym roku sytuacja pod tym względem jest lepsza, niż w poprzednich latach. Przed rokiem np. nie było rezorcyny i tymolu. Obecnie te środki lecznicze są w dostatecznej ilości.

Jak z tego widać, Ubezpieczalnia Społeczna stara się w miarę swych możliwości jak najbardziej przyczynić się do ułatwienia lecznictwa ubezpieczonych. **B. K.**

Recital Raula Koczalskiego

24 b. m. w Romie

W dniu 24 b.m. (sobota) odbędzie się w sali „Roma" o godz. 18.45 recital fortepianowy znakomitego artysty Raula Koczalskiego. W programie: Szopen, Bach, Mozart, Schubert, Schumann, Koczalski.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony na PCK.

Odbudowa specjalnego dworca

dla ruchu podmiejskiego w Warszawie

W związku z mającym nastąpić w roku 1949 oddaniem do użytku linii średnicowej, Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego projektuje w r. b. zapoczątkowanie prac przy budowie prowizorycznego Dworca Warszawa Główna, specjalnie dla ruchu podmiejskiego.

Oddanie go do użytku nastąpi równocześnie z otwarciem linii średnicowej.

W Teatrze Polskim

Od 22 b. m. Teatr Polski znowu grać będzie „Cyda". Sztuka ta wystawiana będzie parę razy w tygodniu wśród zmiennego repertuaru.

Dziś — Wieczór poezji

Włodzimierza Majakowskiego

Dnia 21 stycznia 1948 r. w lokalu Klubu Młodych Artystów i Naukowców, W-wa Królewska 13 odbędzie się Wieczór Poezji Włodzimierza Majakowskiego. Fragmenty Poematu p.t. „Włodzimierz Iljicz Lenin" recytować będzie J. Szczublewski.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 18.30 w lokalu S. A. R. P.-u (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1) odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi inż. Feliksa Kanclerza pt. „O Zamku Królewskim w Warszawie".

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz stała galeria malarstwa obcego.

SARP (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1) Wystawa Grafiki Polskiej Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Pan inspektor przyszedł".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Żabusia".
TEATR „PLACÓWKA" (Królewska 13) o godz. 18.15 „Burza".
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19-ej „Żołnierz i bohater".
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o 19 „Świerszcz za kominem".
TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".
TEATR JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) nieczynny.
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.
COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19-ej „Madame Butterfly".
GULIWER (Królewska 13): chwilowo nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12-ej „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".
TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd". pocz. godz. 17 i 19-ta.
YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Symfonia Pastoralna". pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Przysięga". pocz. 15, 17, 19 i 21.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pepita Junenez", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.
AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej „Nowy program atkualności".
ATLANTIC (Chmielna 33): „Znak Zorry", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.
SYRENA (Praga, Inżynierska 20): „Przysięga".
TĘCZA (Suzina 4): „Jasne Łany".

RADIO

W dniu 22 bm. (czwartek)

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne". 6.15 Wiad. por. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 8.35 „Muz. popularna" gra Orkiestra Dęta. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości południowe. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" reportaż. 12.330 Muz. ludowa. 13.15 „Przegląd kulturalny Wybrzeża". 16.00 Dz. popołudniowy. 16.12 Tu mówi Wybrzeże. 16.55 „Z życia wyższych uczelni" „Politechnika Łódzka". 17.00 Muz. dla wszystkich Wyk. Orkiestra Mała P. R. 18.00 R. U. L. „Wioska Pastalozzi'ego w Trogen" odczyt Wery Rapaport. 18.45 „Wieczór literacki Jastruna". 19.00 „Z zagadnień O. M. Z. Z. na Śląsku. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 „Melodie świata". 20.00 Dz. Wieczorny. 21.00 „Zwycięstwo Sokumatesa" słuchowisko. 21.45 „Muz. radziecka". 22.05 Muz. taneczna. pod dyr. J. Caimera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 VII aud. z cyklu „Muz. dawna" z płyt. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

16.00 Dz. popołudniowy. 16.45 „Jak się uczyć" odczyt prof. dr. W. Witwickiego. 16.55 IV aud. z cyklu „Kompozytor tygodnia" Franciszek Schubert. 17.45 Popularne utwory skrzypcowe. 18.00 Donizetti: „Don Pasquale" — opera komiczna w 3-ch aktach. 20.00 Dz. wieczorny. 20.40 Muz. taneczna z płyt.

PROGNOZA POGODY
POCHMURNO

W dalszym ciągu w całym kraju pochmurno z opadami deszczu lub śniegu. W czasie dnia lokalne przejaśnienia od zachodu kraju i miejscami mgła.

900 milionów na inwestycje sportowe

Rozwój sportu w nowej Jugosławii

Z rozwojem sportu w Jugosławii warto zapoznać się choćby ze względu na podobne, jak w Polsce, ciężkie warunki w pracy powojennej, a także ze względu na nawiązanie ścisłych kontaktów sportowych polsko-jugosłowiańskich. Oto szereg wiadomości podanych na konferencji prasowej przez Generalnego Sekretarza Komitetu Wychowania Fizycznego Jugosławii — Mirosława Kreacica.

Zadaniem wf i sportu w Jugosławii jest podobnie jak u nas wychowanie ludzi silnych, zdrowych i zdolnych do pracy przy odbudowie oraz obronie kraju. W konsekwencji tego założenia sport jugosłowiański cechuje z jednej strony masowość, z drugiej — stały rozwój i coraz lepsze wyniki techniczne osiągane w poszczególnych jego działach.

Najlepszym dowodem, jak troskliwie opiekuje się jugosłowiański rząd ludowy wychowaniem fizycznym i sportem, jest umieszczenie sumy 900 milionów dinarów na inwestycje sportowe, przewidziane w ogólnym pięcioletnim planie odbudowy kraju. Za wyżej podaną kwotę zostanie wybudowany stadion olimpijski w Belgradzie na 8 tys. widzów, a w całej Jugosławii 13 większych stadionów lekkoatletyczno-piłkarskich, sztuczne lodowiska, tory kolarskie, otwarte i kryte pływalnie, hale sportowe, sale gimnastyczne itp.

Nie od rzeczy będzie tu dodać, że w tym samym okresie młodzież i sportowcy samodzielnie przygotują sobie 2 tys. terenów do uprawienia lekkoatletyki i piłki nożnej, 3 tys. boisk do siatkówki i 1 tys. do koszykówki, a państwowe fabryki sprzętu sportowego podniosą swą produkcję 7-krotnie.

NA ARENIE WEWNĘTRZNEJ

Najpopularniejszymi zawodami sportowymi w Jugosławii są masowe biegi na przełaj, organizowane corocznie w pierwszych dniach wiosny, i sztafety z całego kraju do Belgradu w dniu urodzin marszałka Tito. W r. 1946 w biegach wiosennych wzięło udział 300 tys. uczestników a w sztafecie 80 tys. biegaczy, którzy przebiegli łącznie 12 tys. km.; w 1947 r. było 500 tys. uczestników biegu na przełaj i 165 tys. biegaczy w sztafecie, którzy przebyli 35 tys. km.

Obok wyżej wymienionych zawodów popularny (zwłaszcza na wsi) jest również tzw. wielobój ludowy, na którego program składają się konkurencje lekkoatletyczne i gimnastyka. W r. ub. w wieloboju tym wzięło udział 384 drużyny wiejskie i 364 robotnicze.

Największą imprezą sportową w Jugosławii jest „Dzień Sportowca" — 22 czerwca każdego roku, kiedy startują niemal wszyscy czynni zawodnicy w całym kraju. W ramach tej uroczystej imprezy odbywa się w Belgradzie Związkowy Zlot Sportowy Jugosławii, gdzie 15 tys. najlepszych sportowców rozgrywa zawody we wszystkich uprawianych w kraju konkurencjach.

Miarą zdobytej sprawności fizycznej jest wprowadzona w końcu roku 1946 odznaka sportowa, w założeniach swych podobna do naszej przedwojennej Państwowej Odznaki Sportowej (POS). Obecnie już 47 tys. obywateli republik jugosłowiańskich zdobyło różne kategorie tej odznaki (dla młodych, brązowe, srebrne, złote).

Na dużą uwagę zasługuje wprowadzenie wf i sportu w młodzieżowych hufcach pracy zatrudnionych w odbudowie kraju. Przy budowie kolejowego szlaku młodzieżowego Sarajewo—Szamac np. rozegrano 5500 zawodów lekkoatletycznych, 9100 spotkań siatkówki, a wzdłuż toru wybudowano około 119 obiektów sportowych.

NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Na zakończenie podamy krótko zdobycze Jugosłowian w poszczególnych działach sportu. W 1947 r. aż 700 zawodników jugosłowiańskich wzięło udział w 73 międzynarodowych spotkaniach.

Lekkoatleci osiągnęli w ub. r. najlepsze rezultaty, ustanawiając 26 nowych rekordów państwowych. Dużym sukcesem było także zwycięstwo drużyny lekkoatletycznej Belgradu nad Pragą Czeską. Indywidualnie najlepsze wyniki zdobyli: Stefanowic w biegu 3 km. z przeszkodami — 9:26,6 min. i zajmując trzecie miejsce w biegu na przełaj „Humanité" w Paryżu; Gubian w młocie — 56,24 m.; Zerial w dysku — 50,10 m. i Fujacic w oszczepie — 68,22 m.; a wśród kobiet Radoslavic w kuli — 12,38 m. i Kolevin w skoku w dal — 5,45 m.

Piłkarze obok normalnych rozgrywek ligowych, rozegrali najwięcej spotkań międzynarodowych i wielki turniej o puchar marsz. Tito, w którym wzięło udział 340 drużyn. W 1947 r. puchar zdobył „Partyzant" (Belgrad). Największym sukcesem międzynarodowym w tej gałęzi sportu było zdobycie przez drużynę Jugosławii 1 miejsca w Budapeszcie, na turnieju piłkarskim Związków Zawodowych Kolejarzy.

Pływacy na mistrz. Europy Monaco zdobyli dwa trzecie miejsca, jedno piąte i jedno szóste. Stipetic (17-letni zawodnik) na 1500 m. st. dow. miał czas 20:08,5 min., a Cerer na 200 m. st. klas. — 2:46,2 min.

Strzelcy na mistrz. świata w Sztokholmie zdobyli siódme miejsce w ogólnej klasyfikacji, a indywidualnie trzech zawodników zdobyło złote medale.

Tenisiści doszli do finału strefy europejskiej pucharu Davisa po pokonaniu Irlandii, Belgii i Afryki Południowej. W finale przegrali jednak z Czechosłowacją.

Narciarze odbudowali już największą skocznię świata w Planicy, na której startowali już po wojnie zawodnicy szwajcarscy, uzyskując skoki ponad 100 m. Skoczek jugosłowiański Finzgar uzyskał nowy rekord tej skoczni — 109 m. W r. b. Jugosławia urządza wielkie międzynarodowe zawody narciarskie, na które bardzo serdecznie zaprasza zawodników polskich ze Stanisławem Marusarzem na czele.

(MW)

Tabela wygranych 52 loterii

4-ty dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr Nr 55746 (w Skolimowie).

Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr 9830 29151 42295 43786 64146.

Wygrane po 50.000 zł na Nr Nr 5494 16269 21088 39938 45621 58613 58661.

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 2019 7757 8397 11770 14771 17756 19628 20140 22458 22720 31310 31388 34592 35600 37954 39288 43255 44792 51929 56556 69304 70054.

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 1697 2068 2687 2976 5398 6911 7263 8024 10470 10549 11006 13711 15276 15694 17145 19978 21658 21672 27968 30551 37515 37633 38191 39505 39585 41939 48371 49509 49866 52882 54953 55491 55642 55734 57228 57326 62391 66948 68404 69429 69506 69841 71590 72744 74350 75180 75988 76541 79930

Wygrane po 4.000 zł na Nr Nr 1316 990 2452 630 684 704 3589 640 677 4067 601 827 6433 692 8104 747 959 9095 571 10239 712 11193 346 490 534 676 13286 663 860 14117 408 490 611 789 824 936 15259 368 390 17892 18004 062 177 188 791 993 19378 448 564 582 931 20087 21179 323 484 22056 083 973 23004 070 307 396 552 654 717 802 24040 577 764 25005 465 712 804 989 26070 576 27272 645 671 783 28139 483 29248 30549 31221 223 808 32173 503 586 597 33183 286 994 34220 855 35140 324 516 713 36214 235 628 980 37239 763 807 38701 39000 181 574 40835 898 41155 362 42213 43239 275 429 563 44010 380 394 716 45130 311 512 782 46408 47190 193 534 48259 573 848 887 49131 166 592 780 846 51063 361 600 52150 53494 764 55367 373 56273 901 57090 646 812 58154 548 59130 317 60105 205 735 61094 433 730 62003 323 569 60 63183 369 409 538 65332 384 888 66047 072 234 413 666 836 67135 149 457 463 473 68371 672 69134 70770 990 71409 453 859 72021 458 73023 051 069 0[illegible]72 74805 [illegible] 623 77360 630 756 951 78626 989.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia

8151 71 212 57 306 544 898 9002 18 63 65 189 257 380 81 513 618 785 905 62.

10083 112 44 64 337 681 833 943 11019 183 269 433 56 513 54 78 93 675 86 728 34 967 93 12047 378 80 500 658 63 85 741 853 911 13058 120 48 72 436 42 69 89 537 88 616 74 774 818 69 85 105 25 36 85 206 371 415 62 504 643 712 29 896 15146 205 26 51 391 458 9 606 796 820 32 960 8 16191 274 83 355 596 661 736 839 907 17074 104 67 260 304 8 24 465 76 518 60 754 96 807 18041 64 96 945 66 316 97 538 85 652 68 94 720 811 34 60 82 940 43 58 19082 144 68 227 53 308 403 560 687 749 93 891.

20069 213 306 87 414 78 512 60 641 88 95 707 822 980 21131 64 96 282 363 94 599 646 810 961 89 22037 42 148 237 58 99 418 56 88 90 565 06 611 87 748 868 919 20 23086 108 23 83 285 455 80 616 37 99 774 83 851 923 24181 07 236 89 729 897 939 25069 227 88 353 91 461 504 663 786 93 817 926 86 26072 87 119 74 290 344 09 404 38 82 553 630 815 76 27007 179 202 07 35 8 59 306 631 821 66 82 960 28006 59 275 315 66 601 06 52 742 74 872 29108 83 322 435 71 598 609 30 736 57 894 921 44.

30012 52 116 285 339 94 420 58 68 94 554 621 89 743 82 893 938 31392 455 87 572 89 658 737 41 891 958 99 32053 55 199 227 50 385 96 407 43 80 564 727 84 826 75 33028 57 130 47 70 475 941 34001 20 92 181 242 372 453 552 626 90 785 861 950 35048 211 20 451 65 78 564 683 97 745 815 25 91 36364 427 664 707 41 94 925 62 74 37162 250 372 510 26 91 691 856 86 931 38284 324 50 457 73 80 634 795

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO
w Jeleniej Górze, ul. Bogusławskiego 2

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dokończenie montażu nastawni dla rozdzielni napowietrznej w Bolesławcu.

Projekt wraz z rysunkami jest do obejrzenia w wydziale rozdzielni Z.E.O.D.Ś. w Jeleniej Górze, ul. Krawiecka 5, gdzie oferenci otrzymają nadto bliższe informacje techniczne.

Oferty muszą zawierać dokładny termin wykonania roboty oraz cenę obejmującą wszelkie związane z tą robotą koszty.

Oferty w bezfirmowych, przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na nastawnie dla Bolesławca" należy składać w pokoju nr 24 Z.E.O.D.Ś w Jeleniej Górze do dnia 27 stycznia 1948 r. do g. 12

Komisyjne otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w tym terminie w gabinecie dyrektora technicznego Z.E.O.D.Ś.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia zakresu roboty, jej ew. podziału między kilku oferentów oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności za skutki wynikłe dla oferentów. Kr 245-1

PRZETARG

Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę linii telefonicznej wzdłuż istniejącego toru kolejki leśnej Lipa — Łążek, dług. 20 km. Słupy dostarczy dyrekcja, resztę — przedsiębiorca. Termin rozpoczęcia robót 23 lutego b. r., ukończenie — 30 marca b. r.

Oferty w zalakowanych kopertach wraz z kwitem na wpłacone wadium do kasy dyrekcji w wysokości 1% od sumy oferowanej należy składać w dyrekcji do godziny 12-ej dnia 7 lutego, po czym zaraz nastąpi otwarcie ofert.

Podkładki ofertowe i informacji udzieli biuro techniczne dyrekcji Okopowa 13, zamiejscowym listownie.

Dyrektor:
Kr 230-0 **(—) Inż. St. Jenke**

Wychowanie fizyczne i sport

MECZ POLSKA — CSR W GIMNASTYCE ODWOŁANY

Zapowiedziany na 25 b. m. międzypaństwowy mecz gimnastyczny Polska — Czechosłowacja w Warszawie został odwołany ze względu na to, że Polski Związek Gimnastyczny nie załatwił jeszcze formalności, związanych z przystąpieniem Polski do Międzynarodowego Związku Gimnastycznego.

ARCHACKI — KLIMECKI WALCZĄ JESZCZE RAZ

W rozpisanym przez Zarząd PZB referendum w sprawie interpretacji paragrafu 38 Reg. Sport. PZB, na 2.869 uprawnionych 2.116 głosów (z 9 okręgów) padło za interpretacją wydaną przez Wydział Sportowy PZB, głosów przeciwnych było 744 (z 3 okręgów).

W związku z powyżej podanym wynikiem referendum Zarząd PZB rozpatrzył ponownie odwołanie Grochowa i postanowił częściowo uchylić decyzję Wydziału Sportowego zarządzając powtórne spotkanie Archacki — Klimecki w dniu 25 b. m. na zowodach Łódź — Warszawa w Łodzi. Wydział Spraw Sędziowskich wyznaczył następującą Komisję Sędziowską: w ringu — Snowacki (Gdańsk), a na punkty Łaukedrey (Szcz.), Kugacz (Pom.) i Markowski (Śl.).

Poza tym Zarząd PZB podał obowiązujący już komentarz § 38 Regulaminu Sportowego PZB w/g wyników referendum.

Sprawa znalazła wreszcie rozwiązanie, które ostatecznie nie ma nic wspólnego z rozpisanym referendum i decyzję tę mogły naczelne władze pięściarskie powziąć bez zaciągania, wiadomej z góry, opinii okręgów.

Zarząd PZB powinien być konsekwentny w wykonywaniu swoich decyzji, jeśli okręgi wypowiedziały się za interpretacją § 38 w/g decyzji Wydziału Sportowego, to mecz Grochów — Warta powinien być zweryfikowany na 8:8. Jeśli tak nie jest, t. zn. decyzja Wydziału Sportowego nie była słuszna i Zarząd PZB uważa za celowe, wbrew głosom 9-ciu okręgów, zarządzić powtórną walkę Archacki — Klimecki.

Dobrze, że ten cały skandal formalno-papierowy znajdzie sportowe rozwiązanie na ringu, ale rola jaką odegrali tu różni „działacze" poznańscy i Zarząd PZB nie jest zbyt piękna.

Już dzisiaj można przepowiedzieć zakończenie sporu Warta — Grochów. Klimeckiego po uczciwym i specjalnym przygotowaniu stać na pokonanie Archackiego w Łodzi, rezultatem czego będzie rewanżowy mecz drużyny warszawskiej i poznańskiej w Poznaniu. Tam zwycięstwo musi przypaść Warcie i jesteśmy już gdzie potrzeba, t. zn. razem z Wartą w finale drużynowych mistrzostw Polski w boksie.

To napewno nie ma nic wspólnego z zasadą „fair play" (uczciwej gry) w sporcie i nie przyniesie zaszczytu „działaczom sportowym" Warty.

PÓŁFINAŁOWE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO POLSKI W SIATCE

Wydz. G. i D. PZPR ustalił już grupy półfinałowe rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce drużyn męskich i żeńskich.

Siatkówka męska: Grupa pierwsza — Lublin, gdzie spotkają się AZS Lublin, AZS Warszawa, „Viktoria" Częstochowa, „Radomiak", „Concordia" Piotrków, „Olsza" Kraków i mistrz Śląska.

Grupa druga, rozgrywki odbędą się we Wrocławiu, przy udziale następujących zespołów, AZS Wrocław, „Zjednoczeni" Bydgoszcz, „Ostrovia" z Ostrowa Wielkopolskiego, YMCA Gdańsk, SKS Warszawa, AZS Gliwice oraz mistrzowie Łodzi i Bielska.

Siatkarki walczyć będą: I grupa w Częstochowie: CKS Częstochowa, SKS Warszawa, „Chemia" Gliwice, „Społem" Wrocław oraz mistrzowskie zespoły Bielska, Śląska i Krakowa.

II grupa walczy w Radomiu: AZS Warszawa, „Lublinianka", „Radomiak", KKS Łódź, „Pomorzanin", KKS Poznań i HKS Sopot.

W KILKU WIERSZACH

Australijczycy namyślają się. Australijski związek tenisowy postanowił sprawę przystąpienia do rozgrywek pucharowych odłożyć do walnego rocznego zebrania, które odbędzie się 27 bm.

Reprezentacja Kanady wygrywa w Anglii. Kanadyjska reprezentacja hokejowa, która grać będzie na Igrzyskach Zimowych w St. Moritz, pokonała tu wczoraj dobrą ligową angielską drużynę Brighton Tigors 7:6.

Anglicy w Budapeszcie? Węgierski związek piłki nożnej ogłosił, że jeszcze nie jest pewnym przyjazd na Węgry dwóch angielskich drużyn, a mianowicie: Arsenalu i Burnley'u, zaistniały bowiem trudności z prawem przekazania pieniędzy do Anglii.

Czesi i Austriacy chcą grać także z Anglikami. W związku z projektowanym wyjazdem Arsenalu i Burnley'u na Węgry do obu klubów angielskich zwróciły się związki piłkarskie Austrii i Czechosłowacji, proponując im rozegranie po drodze meczów w Wiedniu, Pradze i Bratysławie.

Przetarg nieograniczony

Zakłady Elektryczne Pomorza w Bydgoszczy ul. Emila Warmińskiego 8 ogłaszają przetarg nieograniczony na następujące roboty przy rozbudowie kotłowni Elektrowni w Bydgoszczy:

a) montaż kotła firmy L. C. Steinmüller sekcyjnego-ekranowanego, Rok budowy 1943. Ciśnienie robocze 32 atm. Wydajność pary 20/25 t/godz. Pow. ogrzewalna 320 m² z przegrzewaczem pary podgrzewaczem wody żebrowym i wężowym oraz montaż komina i wentylatora wyciągu;

b) obmurowanie kotła wymienionego cegłą ogniotrwałą i cegłą zwykłą, wykonanie stropu wiszącego nad rusztem i nad kotłem wymiary kotła: wysokość 10200, długość 9800 szerokość 5650.

Przetarg odbędzie się dnia 18 lutego 1948 r. o godzinie 12-ej w Centrali Z.E.P. w Bydgoszczy ul. Emila Warmińskiego 8 pokój Nr 26. —

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać oddzielnie na roboty wymienione pod „a" i „b" pod powyższym adresem do godziny 12 dnia 18 lutego 1948 r. w Z.E.P. w Bydgoszczy ul. Emila Warmińskiego 8 pokój Nr 2.

Warunki przetargu i podkładki ofertowe można otrzymać za opłatą od dnia 5.II. do dnia 10.II.1948 r. w pokoju Nr 2.

Wadium w wysokości 1% sumy oferowanej należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Bydgoszczy na konto żyrowe Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Pomorskiego — Zakłady Elektryczne Pomorza. Dowód wpłaty należy dołączyć do oferty.

Z.E.P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, podział robót między kilku oferentów oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. Kr 244-0

Przetarg na samochody

Likwidator Państw. Warszt. Samochodowych w Jeleniej Górze, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 lutego odbędzie się w Jeleniej Górze przy ul. Mostowej nr 2 o godz. 9-ej przetarg na 87 wraków samochodowych i 54 szt. wraków motocyklowych.

Reflektanci mogą oglądać samochody i motocykle przeznaczone do przetargu od dnia 20 stycznia do 1 lutego włącznie w godz. 9—14.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 lutego o godz. 9-ej. Oferty mają być w kopertach zalakowanych z napisem: „przetarg na samochody". Kr 251-1

Poszukujemy

specjalisty doradcy

dla usprawnienia przebiegu materiałowego przez fabryki

Kandydaci, tylko z dużą praktyką organizacyjną masowej produkcji, zgłoszą się piśmiennie z podaniem kwalifikacji i opisu dokonanych prac do

Dyrekcji Zjednoczenia Przem. Taboru i Sprzętu Kolejowego

H. Cegielski Sp. Akc.

Kr 250-0 **pod tymczasowym Zarządem Państwowym Poznań, ul. Daszyńskiego Nr. 136**

Duża Fabryka Włókiennicza

poszukuje kandydatów na stanowiska

1) Dyrektora Technicznego
2) Inżyniera Ruchu 218-0

Oferty składać dla L.H.B. Łódz, Piotrkowska 7[illegible]-księg.

PŁÓTNO

242-1 **PRZEŚCIERADŁOWE** oraz **KRAWIECKIE** (klejonka)

poszukiwane zaraz na eksport

Oferty z próbkami uprasza: Firma **Lems Bolighus, Aarhus, Denmark — DANIA**

Czytajcie!

Tygodnik ilustrowany

SPORT i WCZASY

podaje najświeższe wiadomości sportowe informuje gdzie i jak można przyjemnie **spędzić wczasy**

Żądać w kioskach gazetowych

Cenne dokumenty na Dolnym Śląsku

Na Dolnym Śląsku odnaleziono cenne dokumenty.

Wśród dokumentów znajdują się m. in. kronika Zgorzelca od roku 1311 do 1653.

Cenne dokumenty przekazane zostały Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Składki na ubezpieczenia rodzinne nie obciążą zarobków

Wysokość składki na Fundusz Zasiłków Rodzinnych została ustalona rozporządzeniem Rady Ministrów na 10 proc. zarobków pracowniczych, stanowiących podstawę wymiaru składek w ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa.

Jak wszystkie inne składki w ubezpieczeniach społecznych jest pokrywana w całości przez pracodawcę — nie obciąża zatem zarobków ludzi pracy.

Cennik maksymalny dla usług krawieckich i szewskich

W przyszłym tygodniu minister Przemysłu i Handlu podpisze zarządzenie o ustalaniu cen maksymalnych dla usług krawieckich. Zaraz po tym Biuro Kontroli Cen przystąpi do realizacji tego zarządzenia.

Przedsiębiorstwa krawieckie zostaną podzielone na 3 kategorie zasadnicze i jedną kategorię specalną, do której zaliczone będą wszystkie luksusowe zakłady krawieckie.

Najdalej za 3—4 tygodnie ukaże się kompletny cennik na roboty krawieckie. Będzie on ważny aż do odwołania.

Cennik dla szewców wydany będzie również najprawdopodobniej w styczniu.

ZAKŁADY STARACHOWICKIE

poszukują:

inżynierów, techników, konstruktorów, kalkulatorów, księgowych oraz **wykwalifikowanych rzemieślników** jak: **tokarzy, frezerów, szlifierzy itp.**

Do nowobudujących się fabryk SAMOCHODÓW, HAMULCÓW i NARZĘDZI

mieszkania służbowe zostaną przydzielone

239 0

Wnioski o przyjęcie, prosimy składać pisemnie do Wydziału Personalnego ZAKŁADÓW STARACHOWICKICH

Dla amatorów KAWY I HERBATY

REPREZENTACYJNY SKLEP PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 16/18

zawiadamia swoją **KLIENTELĘ** że **POSIADA STALE NA SKŁADZIE:**

KAWĘ ZIARNISTĄ w najlepszym gatunku

WŁASNA PALARNIA KAWY

247-I **HERBATĘ** wysokiej jakości

Przy sklepie **BAR KAWOWY**

Poważna Instytucja Handlowa

POSZUKUJE NATYCHMIAST:

2-ch księgowych – bilansistów

ze znajomością jednolitego planu kont i księgowości przebitkowej

Zgłoszenia pisemne z podaniem dokładnego życiorysu składać do PAP ul. Młodz. Jugosłowiańskiej Nr 11 pod Nr 18 Kr 242-1

PAŃSTWOWA FABRYKA Nr 1 w RADOMIU

POSZUKUJE:

1) **OPONY** 425/450/475
2) **PIŁKI TARCZOWE FREZARSKIE** ∅ 120/200 mm
3) **KAMIENIE „INDIA"**
4) **PROSZEK KARBORUNDOWY** Nr 60
5) **DIAMENTY** do równania tarcz szlifierskich
6) **UCHWYTY WIERTARSKIE TRÓJSZCZĘKOWE**
7) **KAMIENIE** do zdzierania tarcz szlifierskich
8) **TARCZE** o wiązaniu kauczukowym (gr. 0,5/1,5)
9) **PASTA USZCZELNIAJĄCA „HERMETYK"**
10) **PIŁY MASZYNOWE** do cięcia metali

240-0

TECHNIKA MASZYNOWEGO

Na STANOWISKO KIEROWNIKA Wydziału Technicznego (odp. za park maszynowy)

przyjmą natychmiast

Państwowe Zakłady Przemysłu Konfekcyjnego w SZCZECINIE ul. Jagiellońska Nr 21/22

Mieszkanie zapewnione. 248-I Warunki według umowy

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Maszyny, Narzędzia, Silniki w dużym wyborze poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. 6247-0

50 ton świeżego siana sprzeda Państwowa Fabryka Kotłów i Maszyn w Toruniu ul. Grudziądzka 79. Kr 246-0

Państwowa fabryka Nr 1 w Radomiu

POSZUKUJE

techników-konstruktorów

oraz wykwalifikowanych

frezerów, tokarzy i ślusarzy

do robót precyzyjnych

Warunki płacy według umowy zbiorowej dla Przemysłu Metalowego

Zgłoszenia należy kierować piśmiennie wraz z życiorysami ze szczególnym uwzględnieniem prac poprzednich do WYDZIAŁU PERSONALN.

235-0

Poszukujemy samodzielnego technika budowlanego

Do Biura Budowlanego naszych Zakładów

Zgłoszenia osobiste względnie pisemnie kierować

Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego

H. CEGIELSKI Sp. Akc.

pod tymczasowym Zarządem Państwowym 249-I

WYDZIAŁ PERSONALNY, POZNAŃ Ul. DASZYŃSKIEGO Nr 180

OŚRODEK KONFEKCYJNY Nr 4, ŁÓDŹ, Sterlinga 26

POSZUKUJE

palaczy DO KOTŁA wysokoprężnego

243-I WYMAGANE ŚWIADECTWA

Zgłoszenia do WYDZIAŁU PERSONALNEGO

ŚWIERSZCZYK

TYGODNIK DLA DZIECI

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871-13. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz. M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY
Miesięcznie poczta 120 — zł. z odbiorem na miejscu 100 — zł. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł. plus 80 zł. koszta przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł. 180; tekstowe do 70 mm zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik", ul. Nowy Swiat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 2
B-45091